Nr. 15. Kraków, Sobota 20 Stycznia 1894. Rocznik XIII

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiac.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.
Telefon Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy* — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów.
Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Polskie Towarzystwo handlowo-geograficzne.

Trzeci Zjazd prawników i ekonomistów polskich, odbyty we wrześniu ubiegłego roku w Poznaniu, uznał — jak wiadomo — potrzebę organizacyi wychodźtwa w imię ekonomicznych interesów polskich i polecił zakładanie instytucyj handlowo-geograficznych, mających na celu nawiązanie i utrzymywanie ścisłej łączności ekonomicznej z wychodźtwem.

Uchwały Zjazdu poznańskiego nie pozostały bez skutku. Znalazło się we Lwowie grono ludzi, skupionych około ruchliwej redakcyi *Przeglądu Emigracyjnego*, którzy dokładnie rzecz całą rozważywszy, przystąpili natychmiast do dzieła, ułożyli statuty polskiego Towarzystwa handlowo-geograficznego i podali je do namiestnictwa. Ponieważ obecnie upłynął już zakreślony ustawą termin od czasu wniesienia statutów, przeto inicyatorowie zamierzają w najbliższej przyszłości przystąpić do ukonstytuowania Towarzystwa. Tak więc wkrótce już zapewne wejdzie w życie pierwsze polskie Towarzystwo handlowo-geograficzne, którego dalszy rozwój oczywiście zawisłym będzie od poparcia społeczeństwa.

Celem tego Towarzystwa — jak zakreślają statuty — będzie: popieranie polskiego przemysłu i handlu, przez wyszukiwanie nowych rynków zbytu, nawiązywanie bezpośrednich stosunków handlowych, oraz udzielanie dokładnych informacyj o stosunkach ekonomicznych różnych krajów. Cele te może osiągnąć polskie Towarzystwo handlowo-geograficzne w przeważnej mierze przy pomocy rozprószonego po całym świecie wychodźtwa polskiego, które ze względu na rolę, jaką odegrać może w naszych stosunkach ekonomicznych, dzieli *Przegląd Emigracyjny* na dwa rodzaje: wychodźtwo luźne i masowe. Jedno i drugie oddać może sprawie polskiej niepospolite usługi.

Wychodźtwo masowe koncentruje się bądź w krajach, gdzie przemysł fabryczny lub kopalniany wysoko jest rozwinięty jak w północnej Ameryce i w Niemczech (Westfalii, Saksonii itp.), bądź w krajach rolniczych, przeważnie w Brazylii, w niektórych okolicach Stanów Zjednoczonych, w Australii, a ostatniemi czasy nawet w Afryce południowej. Spółdziałanie więc masowego wychodźtwa w ekonomicznym rozwoju ziem polskich różnem będzie, stósownie do rodzaju zajęć, jakim się stale oddaje.

Wychodźtwo luźne składa się w znacznej mierze z inteligencyi, rozprószonej po całym świecie w ważniejszych centrach przemysłu i handlu. Jednostki te, a jest między niemi dużo dzielnych i przedsiębiorczych, chcących pracować dla kraju i nie zapominających o Ojczyźnie, gdyby pozostawały w trwałej i uorganizowanej łączności z krajem, mogłyby wielką przemysłowi polskiemu oddać przysługę, przez otwieranie dla niego nowych miejsc zbytu. Poparcie tak bezpośrednie, przez zakładanie polskich domów handlowych, stowarzyszeń zarobkowych i t. p., jak pośrednie przez dzienniki, broszury i ustną propagandę — jest w tej mierze równie wielkiego znaczenia. Siła ekonomiczna luźnego wychodźtwa naszego polega na inteligencyi i na rozprószeniu jego po całej kuli ziemskiej. Ono łączy nas samo przez się z światem całym, należyta organizacya może je zamienić w pożądany i użyteczny łącznik pomiędzy starym krajem a wszechświatowym obrotem przemysłowo-handlowym.

Obok tych, inne jeszcze, ważniejsze usługi oddać może wychodźtwo masowe. Winno się ono przedewszystkiem stać konsumentem płodów przemysłu polskiego, innemi słowy: kolonie polskie winny utworzyć nowe miejsca zbytu naszych produktów. Pod tym względem ważniejszem jeszcze od robotniczego jest wychodźtwo rolnicze a w szczególności wychodźtwo nasze, osiadłe w Brazylii. Liczba Polaków osiadłych w Paranie i w sąsiednich Stanach dochodzi 100.000. Przemysł w Brazylii prawie nie istnieje — więc ekonomiczne potrzeby ludności muszą być zaspokojone z zewnątrz. Stąd przemysł nasz i handel eksportowy znajdzie bardzo wdzięczne pole wśród ludności polskiej w Brazylii. W tej mierze winniśmy naśladować Niemców. W brazylijskim stanie Rio Grande do Sul żyje dziś około 180.000 Niemców. W chwili rozpoczęcia niemieckiej kolonizacyi nie było w tym stanie żadnego niemieckiego domu handlowego, dziś cały prawie handel w tym stanie spoczywa w rękach niemieckich.

Tak się więc przedstawia siła ekonomiczna, spoczywająca w naszem wychodźtwie. Siłę tę należycie i umiejętnie dla dobra kraju wyzyskać będzie zadaniem polskiego Towarzystwa handlowo geograficznego, które w zamierzonej pracy swej spotka się niewątpliwie z czynnem i życzliwem poparciem tych zwłaszcza rodaków naszych, którzy po za granicami kraju zajmują poważne i wybitne stanowiska.

Towarzystwo to jednak w dalszym ciągu ramy swej działalności będzie musiało rozszerzyć także znacznie w kierunku należytego zorganizowania samego prądu wychodźczego. Skoro bowiem już prawie za pewnik uznano, że wychodźtwo jest zjawiskiem nieuniknionem, obowiązkiem społeczeństwa, o przyszłość swoją dbałego jest ująć prąd emigracyjny w pewne karby organizacyi narodowej. Inicyatywę w tej mierze dać musi Towarzystwo handlowo-geograficzne, przez dążenie do skierowania prądu wychodźczego w takie centra, gdzieby skupiona ludność swobodnie się mogła rozwijać i tworzyć rozległe miejsca zbytu dla przemysłu polskiego.

W ten sposób dałaby się choć w części powetować ta strata, jaką ziemie polskie ponoszą przez emigracyę, gdyż każdy wychodźca, przedstawiający dziś stratę w kapitale i w sile roboczej, stawałby się konsumentem produktów krajowych, a tem samem wracałby krajowi ubytek w kapitale i sile roboczej. Skupione zaś wychodźtwo polskie łatwiej zdoła utrzymać język i zwyczaje narodowe i pozostanie w duchowej z macierzą łączności. W ten więc sposób spełnić może Towarzystwo handlowo-geograficzne także ważną misyę narodową, i w tem znaczeniu pojmujemy jego doniosłe zadania i cele, witając z szczerą radością ten pierwszy ważny krok na polu urzeczywistnienia tak dawno za potrzebną i pożądaną uznanej organizacyi wychodźtwa polskiego w duchu narodowo-społecznym.

Nie wątpimy, że inicyatorom Towarzystwa nie zbraknie na dobrej woli i wytrwałości w przełamaniu pierwszych lodów i trudności, z jakiemi nowa instytucya od początku swego będzie miała do walczenia. Wyrażamy jednak nadzieję, że przyjdzie im z życzliwą pomocą samo społeczeństwo nasze, które potrzebę i pożytek takiej instytucyi uzna i oceni.

Dziennik rosyjski o wychodźtwie Rusinów z Galicyi.

W jednym z ostatnich numerów zamieszcza petersburski dziennik *Nowoje Wremia* artykuł, streszczający się w następujących poglądach:

Według wszelkich oznak, z początkiem wiosny znowu spodziewać się można tłumnej immigracyi włościan galicyjskich do Rosyi. W pogranicznych miejscowościach Galicyi pośród ludności włościańskiej odczuwać się daje straszna nędza. W ostatnim roku urodzaj był bardzo lichy, bydło już dawno sprzedane, zarobku niema. Już teraz włościanie sprzedają swój dobytek za bezcen i przygotowują się do wychodźtwa. Rosya pod bokiem, a w Rosyi, w mniemaniu włościan galicyjskich, znajdzie się dosyć „wolnej ziemi“.

W przeszłym roku wychodźtwo włościan z Galicyi do Rosyi robiło wiele hałasu. Rosyi zarzucano, że za pomocą sztucznych środków namawia ludność galicyjską do emigracyi. Władze galicyjskie zarządziły demonstracyjne poszukiwania za „emisaryuszami moskiewskimi“ i za nieuchwytnym „rublem rosyjskim“, ale zamiast tego wykryto głód i bezprawie pośród ludności włościańskiej, a rząd austryacki jak wówczas, tak i teraz nie chce zrobić nic dla poprawienia bytu włościan. Polscy panowie, którzy rządzą losami Galicyi, troszczą się nie o samą emigracyę, którą zapowiadają prawie wszystkie pisma galicyjskie lecz o to, że wychodźtwo rozpocznie się właśnie w tym czasie, kiedy we Lwowie w całej pełni będą przygotowania do wystawy, która według pism galicyjskich ma okazać światu umysłowy i ekonomiczny postęp Galicyi!

Z naszego rosyjskiego stanowiska ta nowa immigracya ludności galicyjskiej do Rosyi wcale nie jest pożądaną, tak jak i pierwej wcale pożądaną nie była. W przeszłym roku emigrowała z Galicyi do Rosyi przeważnie ludność ruska, tego samego i teraz spodziewać się należy. Otóż wszelkie osłabienie żywiołu ruskiego w Galicyi może być tylko na rękę Polakom; skądże więc Rosya miałaby emigracyę tę popierać?

Przeciwnie mieliśmy w przeszłym roku wiele powodów do twierdzenia, że w samej Galicyi odbywa się systematyczne namawianie włościan ruskich do wychodźtwa najpierw ze strony żydów, którzy mieli w tem interes, albowiem mogli nabywać za bezcen dobytek wysiedlających się włościan, a powtóre ze strony Polaków, mających na oku polonizacyę Galicyi. Nasze władze pograniczne otrzymały wówczas rozkaz nie puszczać przez granicę włościan galicyjskich, i wychodźtwo stopniowo ustało.

Oczywiście i w tym roku pograniczne władze nasze będą miały, wobec spodziewanej immigracyi, odpowiednie rozkazy, ale byłoby o wiele lepiej, gdyby Austrya troszczyła się więcej o polepszenie materyalnego bytu włościan galicyjskich i uwolniła nas od niepotrzebnych trosk i kłopotów, jakie wychodźcy z Galicyi władzom naszym nastręczają.

Czy rząd rosyjski rzeczywiście tak bardzo troszczy się nędzą włościan z Galicyi jak *Nowoje Wremia*, ośmielamy się wątpić; na wszelki sposób tak rząd, jak dziennik petersburski mogą bez wszelkich skrupułów uwolnić się od rzeczywiście zbytecznych trosk i kłopotów z Rusinami z Galicyi, których wtedy tylko widzą i o nich wiedzieć pragną, gdy użyć ich chcą do swoich matactw politycznych. Jeśli komu przysługiwałoby w tym wypadku prawo nawoływania o opiekę nad ludem, to najmniej Rosyi, która swój lud rozmyślnie trzyma w ciemnocie, a nędzą jego nie zajmuje się wcale. A już śmieszne są te denuncyacye na Polaków, jakoby lud ruski namawiali do emigracyi, aby kraj tem łatwiej zpolonizować! Śledztwo, przeprowadzone w sprawie ostatniego wychodźtwa, najlepszym jest dowodem, jak kłamliwe i puste są te insynuacye. Że nędza i ciemnota wśród ludu były główną pobudką wychodźtwa, to stwierdzono i to jest prawdą. Gdzieżby bowiem rozsądny i zamożny człowiek szukał schronienia pod rządem, który za misyę swoją polityczną uważa: swoich własnych poddanych, zwłaszcza nie prawosławnych i nie *russkich*, pozbawić wszelkich praw i środków do życia! Ale że graniczne władze rosyjskie ruch emigracyjny z Galicyi nietylko tolerowały, lecz popierały, — to także prawda i prawda ta wyszła na jaw przez proces sądowy.

A co za związek między wystawą krajową i nędzą chłopską, — to już enigmat, którego rozwiązanie pozostawiamy redaktorom *Now. Wremii*, dla nas bowiem nie przedstawia on interesu.

Serbia w dobie przesilenia.

Wszechwładztwo radykałów zdaje się chylić ku końcowi. Coraz częściej pojawiają się wieści o konferencyach młodego króla z przywódcami stronnictw umiarkowanych, a korespondent belgradzki *Koeln. Ztg.* podaje nawet ewentualny skład nowego, koalicyjnego gabinetu. Wejść mają do niego umiarkowane żywioły stronnictwa radykalnego, liberalnego i postępowców. Z pomiędzy radykałów uchodzą za kandydatów do tek ministeryalnych: radca stanu Nikołajewicz i redaktor Todorowicz; z liberałów były minister Weljikowicz, prezes akademii umiejętności Dymitr Neszicz i profesor wyższej szkoły Panta Streczkowicz; z postępowców były minister Wukaszin Petrowicz i poseł Andra Bjordiewicz. Tekę ministerstwa wojny otrzymać ma pułkownik Milowan Pawłowicz, lub pułkownik Koka Miłowanowicz.

Cała trudność sytuacyi polega na tem, że postępowcy i liberali nie chcą brać udziału w rządzie, gdyż tem samem musieliby wspaniałomyślnie wziąć na siebie znaczną część ciężkiej odpowiedzialności za bezrząd radykałów, — powtóre dlatego, że skupczyna posiada decydującą większość radykalną, a ministrowie innej barwy politycznej narażeni byliby na ustawiczne szykany. To też wedle najnowszych wiadomości, przywódca postępowców, Garaszanin, stanowczo odmawia, w imieniu swego stronnictwa, udziału w gabinecie tak nieparlamentarnym, że zamianowanie go uchodziłoby musiało wobec większości radykalnej za nowy zamach stanu. W ten sam ton uderza także liberalna *Zastawa*, polecając swemu stronnictwu, aby trzymało się z dala od przesilenia; odpowiedzialność niech spadnie na tego, „kto obliczyć się chce z radykałami“, — t. j. na króla. Że skrajnym radykałom, którzy teroryzmem i fatalną administracyą zdemoralizowali i zrujnowali Serbię w ostatnim roku, — poważne grozi niebezpieczeństwo, dowodzą tego raz zuchwałe, to znowu trwożliwe głosy ich prasy. Taki *Odjek*, organ zwolenników skrajnego radykalizmu w duchu Pasicza, wyrzucał niedawno królowi „intrygowanie“ przeciw rządowi, a teraz przyznaje, „że wiele czynników złożyło się na to, aby jedność stronnictwa radykalnego rozerwać“.

Inne dzienniki serbskie, w noworocznych artykułach omawiając położenie polityczne i podając wieści o przesileniu gabinetowem, wzmiankują o zmianie konstytucyi — gdy inne z nich twierdzą, że konstytucya serbska jest dobra, tylko trzeba przy jej pomocy lepiej rządzić.

Inspirowany przez rząd dziennik *Narodni Prijatel* w artykule p. t. „król i stronnictwo“ twierdzi, że stronnictwo radykalne zawsze broniło praw korony, zapewnionych konstytucyą, nawet w ciężkich czasach, gdy „z bronią w ręku“ broniło praw ludu. W przeszłości tego stronnictwa nie ma cienia nieufności dla korony, podczas gdy najnowsza przeszłość korony wykazuje walkę przeciw stronnictwu radykalnemu. Stronnictwo dąży do ścisłego przestrzegania konstytucyi, za którą ofiaruje zawsze wszstkie swoje siły; gdyby jednak walkę zasad zamieniono na osobistą, odpowiedzialność spadłaby nie na stronnictwo radykalne, lecz na tych „którzy nurtując pod prawami większości, równocześnie podkopują konstytucyą zaostrzone prawa korony“.

Ciekawe zaiste pojęcia ma stronnictwo radykalne o konstytucyjnej wolności, gdy za „walkę osobistą“ t. j. za nadużycie ze strony korony uważa, gdy ta poza większością, która zawiodła jej nadzieje, bierze w rachubę swych kombinacyj umiarkowane grupy mniejszości.

O aspiracyach dziennika *Nar. Prijtel* i jego estymie u innych stronnictw, świadczy następująca wymiana myśli między nim, a organem postępowców *Videlo*. Pierwszy z nich pisał przed paru dniami do Serbów poza granicami kraju: „Czekajcie z bohaterską cierpliwością na wasze wyzwolenie! Nie zapomnieliśmy o was. W walce politycznej przygotowaliśmy już teren do walki o uwolnienie was, — jesteśmy teraz gotowi....“ Na to odpowiada złośliwie *Videlo*: „Z czemże to jesteście gotowi, wy, krzykacze? Armia obdarta i bosa, jak nigdy przedtem, w kasach państwowych ani grosza, państwo w upadku, ludność w rozterce. Tak, — jesteście gotowi, — ale tylko na szubienicę!...“

Młody król, zostawiony własnym pomysłom, nie może zdecydować się ani na jednę, ani na drugą stronę. Milan i Natalia przebywają obecnie w Paryżu; naturalnie każde z nich w innej dzielnicy miasta. Każde z nich kuje politykę na innem kowadle, a żadnemu z nich z pewnością o nic mniej się nie rozchodzi, jak o wolność i rozwój Serbii. Szyfrowane depesze między dworem belgradzim a rodzicami króla Aleksandra najwidoczniej nie wystarczały ostatniemi czasy, gdyż w tych dniach wyjechał sekretarz kancelaryi królewskiej dr. Milicewicz z Belgradu do Paryża, gdzie odbędą się zapewne rozstrzygające narady nad sytuacyą polityczną w Serbii.

Brak decyzyi przebija z postępowania młodocianego króla, a rozpaczliwe wysiłki ze strony radykałów są pewną wskazówką, iż czują oni, że tracą grunt pod nogami. Dezercyą z ich okazu chciał rozpocząć najmłodszy w praktyce politycznej z ich grona, minister oświaty Wesnicz; skłoniono go jednak do pozostania na stanowisku, aż ustali się sytuacya w skupczynie.

Z WYSTAWY
Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych
W KRAKOWIE.

(Ciąg dalszy).

Sąsiedztwo malowideł poprzedniego artysty jest dla płócien p. Gersona mocno niebezpiecznem. „Widok ze szczytu Rysy“, zarówno jak „Św. Kinga wchodząca do groty pustelnika“, tracą niezmiernie na porównaniu z widokami norwegskiemi. O ile p. Nałęcz, malując skały, daje nam ich rzeczywistą postać, tak w kolorze jak w rysunku, — o tyle głazy i skały p. G. robią wrażenie dekoracyj teatralnych z kartonu robionych. Święta Kinga (nb. postać sztywna, o głowie za małej), zupełnie się nie tłómaczy na tle głazów chaotycznie porozrzucanych, śród których znów ładnie, w oświetleniu kaganka na haftowanym ręczniku ustawiona ludzka czaszka, za małe daje wyobrażenie o jegomości, zamieszkującym tę pieczarę. Skrawek nieba, widoczny przez otwór w jaskini, jest bez efektu światła, jakie w podobnych warunkach otoczenia posiadać powinien.

Prawdziwą poezyą odznaczają się najdrobniejsze nawet utwory p. Jasińskiego. W niewielkim pejzażu, zatytułowanym „Jesienią“, cały smętny widok naszej ponurej, a ginącej w tumanach mgły późnej jesieni oddany jest z prawdą i podpatrzony z tego punktu, z którego malarz, nie przestając być pilnym obserwatorem, nadaje krajobrazowi to, co Niemiec nazywa *Stimmung*, — ogólny nastrój.

Któż nie jest wielbicielem talentu p. Fałata? Któż nie podziwiał jego wodnych malowideł, szkiców i rysunków?... Mistrz, nie syt zaszczytów, zebranych za akwarele, sięgnął dalej i... jak przynajmniej dotąd wolno sądzić — przekonał się, iż można być znakomitym akwarelistą, nie będąc równocześnie panem techniki olejnego malowania. Dużych rozmiarów obraz olejny p. t.: „Powrót z polowania“ nie może się podobać najzapaleńszemu wielbicielowi talentu p. F. Nie mówiąc o szkicowości, którą tak dobrze robi w małej akwarelce, nadając robocie pewną szerokość, w żaden sposób nie można zgodzić się na niezgrabny rysunek figur i na śnieg, nie mający w sobie zupełnie puszystości. Zresztą sądzimy, że żadne, nawet litewskie drzewa nie byłyby w stanie wytrzymać na sobie bez połamania gałęzi tych olbrzymich mas śniegu, śród którego ludzie niosący niedźwiedzia wyglądają jak brudne, nieobrysowane plamy.

Za to znów na kilku drobnych szkicach akwarelowych odnajdujemy dobrze znanego nam Fałata, uzbrojonego w całą siłę barw i rysunkowej prawdy, rzucającego na papier naturę ze swobodą sobie jednemu właściwą.

Są artyści, których indywidualność sięga tak daleko, że nie są w stanie podporządkować się przyjętym przez ogół pojęciom o malarstwie. Do ich szeregu należy p. Stasiak, trzymający się stale (mimo niejednokrotnie wyrażonych zapatrywań przez wielbicieli jego talentu) pewnych sposobów i rodzajów malowania, które często na dobre mu nie wychodzą. Tym razem mamy przed przed sobą trzy jego obrazy, o zupełnie różnej wartości. Pierwszy z nich dużych rozmiarów krajobraz p. t.: „Marzec“, należy do rzeczy prawdziwie dobrych — do aktywów artysty — dwa drugie zaś: „Rybaczka z pod Melsztyna“ i „Powrót z jarmarku“, do passywów, i to nie z powodu pejzażu, który względnie jest dobry, lecz z powodu figur, których pobieżność i niedbałość w wykonaniu usuwa je z pod krytyki. Niezmiernie doprawdy szkoda, iż artysta tych zdolności, co p. S., mogąc, nie tworzy tak, aby nazwisko zajęło w dziedzinie sztuki miejsce należne mu ze względu na talent, wykształcenie i wysoką oryginalność.

P. Wodzinowski kilkoma swemi pracami w tym stopniu zdobył sobie sympatyę publiczności, że już dziś możnaby mu nadać epitet „nasz sympatyczny“ i byłoby to słusznem, bo każde jego malowidło nietylko jest dziełem talentu, ale także nosi na sobie ślady wykończenia, co jest skutkiem rozumnej i sumiennej pracy i co koniec końców zdobywa sobie uznanie szerszego ogółu. Obecnie znajduje się na wystawie jego obraz alegoryczny, cokolwiek dawniej malowany, a zatytułowany „Bratnie dusze“. Ładnie pojęte, dobrze namalowane i narysowane figury niewieście — upostaciowane ideały sztuki — schodzą z wyższych sfer do pracowni artysty, by w jego nieobecności podziwiać stojący na sztalugach obraz. Myśl prosta, oddana malowaniem lekkiem, przejrzystem, odpowiadającem w zupełności tematowi. Dużo uczucia i spokoju w tym obrazie — widz chętnie po razy kilka wraca, by przypatrzeć się tym „bratnim duszom“, które z taką lubością wpatrują się w dzieło pokrewnego sobie duchem śmiertelnika.

Od czasu do czasu spotykamy się z pracami p. Pilichowskiego. Były to, jak dotąd, przeważnie drobnostki, które nie zdradzały nic więcej nad niezłą technikę w guście francuskim. Tymczasem ostatnim obrazkiem p. t. „Lektura“ p. P. dowiódł, że jest absolutnym panem techniki zupełnie oryginalnej, która pozwoliła mu na malować główkę kobiecą w szalenie trudnem oświetleniu, pochodzącem od lampy, z taką brawurą, elegancyą, a co najważniejsza prawdą, iż rzeczywiście powinszować mu jej można. Z niecierpliwością należy oczekiwać dalszych prac p. P., w którym przyszłość dać nam może zupełnie oryginalnego, a przytem tęgiego malarza.

Rari nantes na naszej wystawie są wystawcy-rzeźbiarze. Fakt to naturalny ze względu na smutne położenie finansowe kraju, który zaledwie jakąś skromną kwotą przyczynia się do popierania malarstwa, na rzeźbę zaś nic prawie nie łoży, zostawiając jej losy Opatrzności Boskiej. Tem smutniejszy to jednak objaw, że znajduje się wielu ludzi, którzy w złej lub dobrej wierze sądzą, iż społeczeństwo nasze, zdobywszy się przez wiele, wiele lat na jeden pomnik dla Mickiewicza, uwolniło się tem samem ze względów winnych pamięci swych wielkich ludzi i z obowiązku popierania rzeźby narodowej. Stąd, gdy malarze nasi przy jakiem takiem poparciu w dość znacznej liczbie wegetować mogą — nie wiem czy dwudziestu dobrych artystów rzeźbi rz P. laków doliczyćby się można. Niemałą zatem są tysfakcyą dla kogoś zajmującego się rzeczami sztuki jest możność stwierdzenia faktu, iż znalazł się rzeźbiarz-Polak, który, nie zważając na te smutne stosunki, zdobył się na zbiorową wystawę i to wcale pokaźną tak co do ilości jak i jakości prac swoich wykonanych w marmurze bronzie i gipsie — jest nim p. Zawiejski.

Najpoważniejszą pracą śród piętnastu innych, zarówno co do treści, jak i stylu, jest biust wykuty w marmurze kararyjskim JE. ks. kardynała Dunajewskiego. Rzecz ta, wykonana w guście *cinque-cento*, daje swem podobieństwem i techniką miarę tego, co artysta jest w stanie stworzyć w marmurze, nabierającym pod jego dłutem miękkości prawdziwego ciała. Wśród biustów mniejszych, należy się pierwsze miejsce małemu popiersiu przedstawiającemu głowę św. Antoniego. Głowa ta modelowana doskonale z prawdą, lecz bez ubiegania się za niezdrowemi efektami, tak lubianemi przez rzeźbiarzy ostatniej doby, pokazuje nam znów to, co artysta jest w możności wydobyć w bronzie.

Czysto artystyczne wymagania zadowalnia w wysokim stopniu studyum nagiego dziecka, w którem subtelność wykonania łączy się z prawdą modelowania i rysunku. Biust zatytułowany „Carmen“ i drugi przedstawiający małą dziewczynkę w wielkim kapeluszu, wzbudza zapewne zajęcie szerszej publiczności swojem wykonaniem, które doprowadzone jest do możliwego naśladowania akcesoryów — na czem jednak sztuka, jako taka zyskuje niewiele. O wiele więcej znawcę zainteresować muszą w bronzie odlane, a znane dawniej z wystawy głowy „Lirnika Mazowieckiego“ i „Indyanina“.

Dwa małe szkice zwycięskich amorków, trzy marmurowe kopie główek z Donatella i dwa olbrzymie biusty: jeden znów Lenartowicza, a drugi Dietla, oraz portret własny, dopełniają wystawy prac utalentowanego i płodnego artysty.

Niewielu mamy rzeźbiarzy, taki więc nabytek, jaki sztuka nasza zrobiła w panu Zawiejskim nader dla nas jest cennym: rzeźbiarz to bowiem zdolny, poważnie zapatrujący się na swój zawód, przyszłość więc przed nim otwarta.

Wiele jeszcze innych obrazów olejnych, rzeźb i akwareli znajduje się w salach Wystawy od dłuższego, lub krótszego czasu. Niestety brak miejsca nie pozwala nam dziś o nich pisać, a szkoda, bo śród prac pp. Wodzińskiego, Eliasza, Pociechy, Jaworskiego, Milewskiej, Koernera, Majewskiej, Saskiego, Austena i wielu innych znajduje się mnóstwo rzeczy ładnych którym w przyszłości może będziemy w stanie osobną poświęcić ocenę.

Na zakończenie nie możemy powstrzymać się: najprzód od wyrażenia żalu, iż artyści tak szerokiego pokroju, jak p. W. Kossak i Łuskina, rozpraszają swoją działalność na rzeczy tak drobne rozmiarami i tak mało dające pojęcia o właściwem polu ich twórczości, a następnie od wyrażenia uznania komisyi rozpoznawczej T. P. S. P., iż, dla odstraszenia artystów naszych od modnego tu i owdzie po świecie impresyonizmu, zezwoliła na wystawienie całego szeregu pastelowych studyów p. Wyspiańskiego, z których naocznie przekonać się można, dokąd prowadzi ów kierunek i do jak zabawnych rezultatów dochodzą w sztuce jego zwolennicy.

Józef Trepka.

Sprawy sejmowe.

(Przedłużenie i rozszerzenie krajowych opłat konsumcyjnych).

Z dniem 31 grudnia b. r. przestaje obowiązywać ustawa, mocą której zaprowadzone zostały na rzecz funduszu krajowego opłaty konsumcyjne krajowe.

Wydział krajowy proponuje istniejące obecnie krajowe opłaty konsumcyjne od wina i piwa pozostawić nadal w dotychczasowej wysokości to jest od hektolitra piwa po 50 ct., oraz 30 prc. dodatku krajowego do podatku konsumcyjnego od wina, moszczu i zacieru winnego, tudzież moszczu owocowego; nadto zaprowadzić opłatę od spirytusu i wódki w kwocie 3 ct. od jednego hektolitra i od każdego stopnia hektolitrowego; wreszcie skutkiem takiej opłaty od spirytusu podwyższyć istniejącą obecnie w kwocie 1 złr. opłatę od hektolitra rumu, araku, koniaku, likieru, tudzież innych słodzonych napojów spirytusowych na 4 złr. od hektolitra tychże napojów bez różnicy stopnia.

Wydział krajowy oblicza, że z tego źródła zdoła otrzymać czystego dochodu rocznego złr. 1,014.500.

(Projekt ustawy łowieckiej).

Przy opracowaniu projektu ustawy łowieckiej oparł się Wydział krajowy na swoim elaboracie z roku 1887, wnosząc jednak niektóre zasadnicze zmiany.

Wprowadził nadto Wydział pominiętą zupełnie w projekcie rządowym ingerencyę władz autonomicznych przy wykonywaniu ustawy, wychodząc z zasady, że sprawa łowiecka, jako sprawa kultury, należy do ustawodawstwa krajowego, że zatem także wydziały powiatowe z tytułu nadzoru nad majątkiem i dobrem gminy powinny tu mieć zapewniony swój udział. Prawo samoistnego polowania przyznaje Wydział w ogóle wszystkim gminom na obszarach stanowiących ich majątek gminny, jeżeli przestrzeń tegoż najmniej 115 hektarów wynosi. Dawniejsze projekty prawo to przyznają tylko gminom, mającym własny statut i 30 większym miastom. Wydział krajowy nie uważał jednak za właściwe odbierać tego prawa innym gminom, skoro ustawa gminna zapewnia im prawo zarządu majątkiem w każdym innym kierunku.

(Sprawa drugorzędnych kolei lokalnych).

Gdy ustawa o popieraniu kolei niższo-rzędnych przez kraj otrzymała cesarską sankcyę, Wydział krajowy przystąpił zaraz do prac przygotowawczych i powiększył prowizorycznie liczbę urzędników, zamianował członków krajowej Rady kolejowej, a obecnie zamierza wypracować program kolejnego popierania budowy drugorzędnych kolei żelaznych.

Stosownie do uchwały sejmowej wstawił Wydział w budżet na rok 1894, pierwszą dotacyę w kwocie 300.000 złr., która to kwota na popieranie budowy kolei lokalnych przez lat 30 corocznie w budżet krajowy będzie wstawianą.

Koleje lokalne projektowane dawniej, na które już udzielono przedwstępną koncesyę, są następujące: 1) Kalwarya-Bochnia. 2) Trzebinia-Alwernia-Wadowice Skawce, 3) Dukla-Krosno Przybówka, 4) Szczakowa Chrzanów-Ryczów, 5) Chabówka-Nowy Targ-Zakopane, Nowy Targ-Maniów-Starawieś, Nowy Sącz - Krościenko - Maniów, 6) Szczepanowce-Delatyn, 7) Zabłotów- Zaleszczyki z odnogą do Horodenki.

Projekty nowe: 1) Komańcza-Cisna, 2) Żmigród-Konieczna, 3) Dukla - Żmigród - Gorlice, 4) Gorlice-Ropa Konieczna, 5) Przeworsk-Kańczuga-Jawornik-Bachóra-Sanok, 6) Synowódźko wyżne-Kruszelnica lasy skarbu Korczyńskiego, 7) Rzeszów-Tyczyn Dynów, 8) Dukla-Barwinek, 9) Szeparowce-Kołomyja Horodenka-Zaleszczyki, z Horodenki odnoga do Dniestru, 10) Zakopane-Nowy Targ - Szczawnica - Stary Sącz, 11) Nowy Targ-Chabówka, 12) Chabówka - Nowy Targ - Stary Sącz-Nowy Targ-Zakopane i Maniowa Starawieś, 13) Borysław - Stebnik - Gaje wyżne, 14) Borki wielkie-Grzymałów, 15) Kruszelnica-Turka, z odnogą z Kropiwnika do Borysławia, 16) Lwów-Janów (ewentualnie Jaworów). 17) Peczeniżyn-Delatyn, 18) Ustrzyki dolne-górne, z odnogą do Boberki, 19) Tarnów - Szczucin. Ogólna długość tych projektowanych linij wynosi około 1.300 kilometrów.

(Subwencya krajowa na budowę teatru w Krakowie).

Gmina Krakowa wniosła petycyę do Sejmu o subwencyę w kwocie 250.000 złr. na pokrycie kosztów budowy teatru. Sejm w roku 1877 przyznał gminie na ten cel 100.000 złr., obecnie gmina domaga się o wiele wyższej subwencyi z powodu tego, iż budowa teatru zamiast 400.000 złr., jak obliczano, wyniosła 760.000 złr. Wydział krajowy w sprawozdaniu w tej sprawie przedłożonem Sejmowi wnosi, aby gminie Krakowa udzielić subwencyi, zamiast stu tysięcy, 150.000 złr., jakkolwiek „potrzeba znacznego przekroczenia sumy pierwotnie na budowę teatru preliminowanej nie została dotychczas wyjaśnioną, ani umotywaną, i jakkolwiek nie przedłożono szczegółowych rachunków“.

(Zamknięcie rachunków funduszu krajowego za rok 1892).

Wydział krajowy przedstawił Sejmowi zamknięcie rachunków funduszów krajowych za r. 1892. Wedle sumarycznego wykazu wydatków i dochodów wynik jest następujący: Wydatki w porównaniu z budżetem były większe w funduszu krajowym i z tegoż dotowanych o 213.264 złr., w funduszach samoistnych o 6.734 złr. Dochody od budżetu większe w funduszu krajowym o 451.095 złr., w samoistnych o 8.536 złr. Ogółem wynik był korzystniejszym od budżetu o 239 633 złr.

Proces „Omladiny“.

W dalszym ciągu onegdajszej rozprawy przesłuchiwano drugiego oskarżonego Zieglhofera, u którego znaleziono hektograf i kartki o podejrzanej treści. Zaprzecza on, jakoby brał udział w demonstracyi 17 sierpnia (w przeddzień urodzin cesarskich). Był wtedy w domu, co potwierdzić mogą jego rodzice. Opowiada dalej, iż Mrva przestrzegał go, że przyjdzie do niego ajent policyjny, ażeby go uwięzić. Mrva opowiadał mu, że u niego (Mrvy) był już ajent policyjny i pytał go o mieszkanie Zieglhofera. Mrva użył tej sposobności, aby pomiędzy książki oskarżonego podrzucić owe kartki.

Przew. Jakiż cel miał w tem Mrva?

Osk. Tego nie wiem, ale to jest pewnem, że Mrva opowiadał mi, iż ofiarowano mu pieniądze, ażeby doniósł policyi, kto urządzał demonstracye przed pomnikiem Franciszka. Mnie samemu ofiarował Mrva dynamit, ażeby urządzić coś w d. 18 sierpnia. Mrva oświadczył przy tej sposobności, że łatwo może przyjść w posiadanie dynamitu. Zresztą — dodaje oskarżony — wszelkie pozory przemawiają za tem, że Mrva wszystko organizował i że był ajentem prowokacyjnym. On to dostarczył oskarżonemu hektografu i kartek inkryminowanych.

Przew. Czy mógłbyś pan powiedzieć z całą pewnością, że Mrva pozostawał w służbie policyi?

Osk. Jestem o tem najmocniej przekonany.

Podczas całego przesłuchania panował w sali niepokój, ile razy wymówiono nazwisko Mrvy.

I trzeci oskarżony, czeladnik stolarski Waigert twierdzi, że jest zupełnie niewinnym. Zaprzecza również, jakoby w „Omladinie“ kierujące zajmował stanowisko i jakoby brał udział w zawalaniu cesarskiego orła Mrva zeznawał przeciw niemu z zemsty, ponieważ siostra oskarżonego, chcąc Mrvę zdemaskować, wyłudziła od niego notes, na który poseł Herold odwoływał się w parlamencie.

Przew przypomina oskarżonemu, że z więzienia śledczego chciał kilkakrotnie przemycić listy, w których upraszał rozmaite osoby, aby zeznawały na jego korzyść. Pochwycono także list do jego kochanki.

Osk. List ten nie pochodzi odemnie, lecz od współmieszkańca mej celi, robotnika Fuersta, znajdującego się w śledztwie pod zarzutem morderstwa.

Przewodniczący stwierdza, że istotnie list ten nie pochodził od Wajgerta.

Na tem rozprawę onegdajszą przerwano.

Wczoraj rano przewodniczący stwierdził, że oskarżony Zieglofer wyrzucił do auditoryum kartkę, w której między innemi upraszał rodziców swoich, by w zeznaniach swoich potwierdzili jego zeznania. Wskutek tego prokurator rozszerzył co do Zieglofera oskarżenie na oszustwo przez namowę do fałszywych zeznań.

Następny oskarżony Wacław Cziżek, były dependent u dra Herolda. Opisuje on szczegółowo dzieje powstania „Omladiny“, charakteryzuje dążenia postępowych robotników i studentów i twierdzi, że „Omladina“ bardziej była zbliżona do Młodoczechów, niż do socyalistów. Według zeznań Cziżeka, młodoczescy posłowie Kaunitz i Kaizl byli na jednem z poufnych zgromadzeń „Omladiny“. Słyszał także oskarżony, że klub młodoczeski ofiarował organowi robotniczej frakcyi „Omladiny“ *Pokrokove Listy* zasiłek w kwocie 25 złr., redakcya go jednakże nie przyjęła. Dalej opowiada oskarżony, że klub młodoczeski ofiarował międzynarodowym socyalistom 100 złr. dla agitacyi na rzecz powszechnego głosowania. Cziżek twierdzi stanowczo, że „Omladina“ nie była tajnym związkiem.

Oskarżony Skaba prosi przewodniczącego, aby się zapytał Cziżeka, na jakiem to posiedzeniu obecny był poseł Kaizl.

Cziżek wyjaśnia, że było to posiedzenie zwołane dla omówienia sprawy kongresu studentów czesko-słowiańskich. O posiedzeniu owem pisały wszystkie dzienniki, najlepszy więc dowód, że ono nie było tajnem.

Po przerwie rozpoczęło się przesłuchanie Antoniego Prawosława Vesely'ego, byłego redaktora *Pokrokovych Listów*. Tenże również zaprzecza stanowczo, jakoby „Omladina“ była tajnem stowarzyszeniem. Określa on ją jedynie jako polityczną frakcyę, której członkowie mieli obowiązek wszelkiemi siłami starać się o rozszerzenie autonomii, o przekształcenie Austryi w państwo federacyjne i o emancypacyę kobiet. Na prowincyi istnieją 22 towarzystwa, pod nazwą „Omladina“, a władze je zatwierdziły. Również „Omladina“ udawała się do władz z prośbą o zatwierdzenie, nie uzyskała go jednak.

Sprawy miejskie.

(Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 18 stycznia.)

Przewodniczy prezydent p. Friedlein. Żadnych pism i podań nie wniesiono. Z porządku dziennego, imieniem sekcyi szkolnej, w zastępstwie nieobecnego referenta dr. Zolla r. m. Chyliński przedłożył wniosek: sprawozdanie delegata Rady szkolnej krajowej złożone z czynności za r. 1892 Rada miejska przyjmuje do wiadomości, a zarazem uchwala wyrazić temuż podziękowanie za gorliwe pełnienie obowiązków.

R. m. Rotter czyni uwagę, iż sprawozdanie delegata napisane w maju b. r. otrzymali członkowie Rady po wydrukowaniu dopiero w poniedziałek bieżącego tygodnia, tj. na trzy dni przed posiedzeniem. Jest to zaniedbaniem ze strony magistratu, bo krótkość czasu nie dozwala na gruntowne rozpatrzenie się i przygotowanie dat, na dowód, iż w niektórych punktach sprawy szkolnictwa inaczej się przedstawiają, aniżeli wykazano w sprawozdaniu. Dwa szczególnie punkty zauważył mowca nie dosyć trafnie ocenione, mianowicie co do braku sił nauczycielskich w kraju, ich uposażenia i awansu. Gdyby czas pozwolił, mowca zdołałby wykazać dowodami, iż rzecz się ma inaczej nieco, aniżeli ją przedstawiono w sprawozdaniu, które wogóle zawiera bardzo ciekawe i ważne daty, dotyczące szkolnictwa. Mowca głosować będzie za wnioskiem sekcyi, prosi jednak aby na przyszłość wcześniej rozsyłano radcom sprawozdanie. Po odpowiedzi referenta i krótkiej replice p. Rottera, wniosek Rada uchwaliła, poczem prezydent nadmienił, iż magistrat rozesłał sprawozdanie natychmiast po otrzymaniu go od sekcyi szkolnej.

Imieniem tych sekcyj r. m. dr. Domański wnosi: Nad podaniem p. Kamila Schaufusa, ofiarującego miastu Krakowowi swe zbiory celem utworzenia z nich muzeum miejskiego, przechodzi się do porządku dziennego. — W umotywowaniu wniosku referent objaśnia iż p. Schaufus jest Niemcem z Kolonii, posiadającym zebraną dosyć mięszaną kolekcyę przeważnie przyrodniczych okazów, że pragnie być płatnym dyrektorem swego własnego Muzeum i że podobne oferty wniósł do wielu innych miast. Nie zna on języka polskiego, więc dyrektorem byćby nie mógł, a zbiorów jego Kraków pożądać nie może.

Rada wniosek uchwaliła.

Z kolei przystąpiła Rada do obrad nad budżetem gminy na rok bieżący.

Imieniem sekcyi skarbowej, ogólne uwagi nad tegorocznym budżetem i porównanie cyfr wydatków i przychodów, przedłożył w dłuższem przemówieniu referent sekcyi r. m. Geisler. W tych dniach w rubryce spraw miejskich podaliśmy już pogląd na finansowe gospodarstwo gminy, z przytoczeniem cyfr, zwalnia nas to od ich powtarzania.

W dyskusyi ogólnej zabrał pierwszy głos r. m. dr. Domański i w dłuższem przemówieniu wyraził życzenia: 1) Aby główne pozycye wydatków określano w budżecie procentowo w stosunku do ogólnych dochodów, t. j, aby było jasnem, jaki procent dochodów wydaje gmina na pewien dział zwykłych swoich potrzeb. 2) Aby przyspieszono podanie do wiadomości Rady sumy wydatków na zakład kontumacyjny, oraz aby przedłożony został plan finansowego gospodarstwa w tym zakładzie gminnym. 3) Aby przyspieszono również sprawozdanie co do kosztów ogólnych budowy teatru. 4) Aby raz wreszcie zadecydowano, na jaki cel ma być użytą realność Ujeżdżalni pod kościołem Kapucynów, nabyta za 55.000 złr., a przynosząca zaledwie 1 500 złr. dochodu i 5) Aby przedłożony został stan parcelacyi i projekt sprzedaży gruntów nabytych od skarbu wojskowego.

R. m. dr. Rosenblatt domaga się przedkładania zamknięć rachunkowych z obrotu funduszów gminy, które od roku 1889 nie zostały Radzie przedłożone.

R. m. hr. Potocki żąda, aby projekt budżetu przez magistrat i inne sekcye był przedstawiony sekcyi skarbowej o tyle wcześniej, aby ta we wrześniu już każdego roku mogła nad nim obradować.

R. m. dr. Boroński czyni uwagę, że na wiosnę już niepodobna budżetu układać, bo dopiero z końcem marca zamykanym bywa rok rachunkowy, w każdym razie jest potrzebnem aby sekcye inne wcześniej niż dotąd oddawały projekt budżetu sekcyi skarbowej. Po odpowiedziach referenta i replikach zabrał głos prezydent i oświadczył, iż aby projekt budżetu przedkładany był przed Nowym Rokiem, należałoby najpierw zmienić całą maszynę biura rachuby. Przedłożył następnie prezydent daty od roku 1885, z których się pokazuje, iż nigdy wcześniej budżet Radzie nie był przedkładany. Co do zamknięć rachunkowych poprosił, aby Rada oznaczyła termin, w jakim obowiązkowo muszą być przedkładane. Wobec dokonanej w ubiegłym roku zmiany połowy członków Rady budżet nie jest opóźnionym. Dalej dał prezydent odpowiedź na żądania dra Domańskiego we wszystkich poruszonych sprawach. Co do realności ujeżdżalni oświadczył, iż może jeszcze w r b. przedłożony będzie projekt budowy gmachu Muzeum techniczno przemysłowego, fundusze bowiem na ten cel przeznaczone przez krak. miejską Kasę Oszczędności doszły już do tej sumy, iż można pomyśleć o budowie.

Wszelkie wnioski, stawiane przez pp. dra Rosenblatta i hr. Potockiego, odesłała Rada do sekcyi skarbowej.

Prezydent dał następnie odpowiedzi na długi szereg rezolucyj, stawianych przy poprzednich obradach nad budżetem. Nie wszystkie zostały załatwione, lecz prezydent — jak oświadczył — podaje do wiadomości Rady to, co w tej mierze zastał przy objęciu urzędowania. Po odpowiedziach tych z powodu braku kompletu zamknął przewodniczący posiedzenie.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 19 stycznia.*

W Susicach odbyły się przedwczoraj wybory uzupełniające do sejmu z kuryi miast w miejsce prof. Masaryka. Czytelnicy nasi przypominają sobie zapewne spór pomiędzy drem Gregrem a prof. Masarykiem, w którym klub młodoczeski wyraził prof. Masarykowi ubolewanie z powodu jego postępowania. Gdy prof. Masaryk nie znalazł poparcia u wyborców, złożył mandat, lecz ubiegał się o niego ponownie. Młodoczesi postawili przeciw niemu kandydaturę dra Czernohorsky'ego, który przedwczoraj wyszedł z urny wyborczej. Tak więc cała ta sprawa skończyła się ostatecznie klęską prof. Masaryka.

Politik podaje w ostatnim numerze daty statystyczne o szkołach średnich na Morawach które są doskonałą ilustracyą dyskusyi w sejmie morawskim, z powodu subwencyi dla niemieckiego gimnazyum w Gaya Na Morawach ludność czeska liczy 1 590 513, a ludność niemiecka tylko 664.168 głów. Z 14 szkół średnich istniejących w tym kraju, tylko w 2 język czeski jest wykładowym Utrzymanie czeskich szkół średnich kosztuje 43 392 złr., a natomiast wydatek na szkoły niemieckie wynosi 240 367 złr. Wszelkie prośby o utworzenie nowych szkół średnich z czeskim językiem wykładowym nie odnoszą skutku, gdyż dostają się zwykle do kosza. Tak wygląda równouprawnienie narodowości w rozumieniu Niemców.

Los, jaki spotkał wniosek p. Hulki, domagającego się utworzenia odrębnego najwyższego trybunału sprawiedliwości dla krajów korony św Wacława, dowodzi bezwzględności z jaką postępuje większość niemiecka w sejmie morawskim, zawdzięczająca przewagę swoją sztucznej ustawie wyborczej Większość sejmowa nie poczuwała się do obowiązku zachować pozory parlamentarnej przyzwoitości i pogrzebała go już w pierwszem czytaniu, odrzucając wniosek odesłania do komisyi. Niemieccy posłowie nie raczą nawet rozpatrzeć się we wniosku uczynionym przez Czechów.

Projekt adresu jaki posłowie Liubic, Bianchini i towarzysze wnieśli w sejmie dalmatyńskim, zawiera wywód historyczny, dowodzący konieczności połączenia Dalmacyi z Kroacyą Adres wykazuje dalej, że Dalmacya dotychczas nie ma samorządu, nie uchwala dla siebie ustaw i na czele administracyi stoi żołnierz. Obok ludowych szkół z kroackim językiem wykładowym istnieją szkoły włoskie i niemieckie, a w szkołach średnich panuje język włoski. Dalmacya nie posiada dróg żelaznych, dla podniesienia rolnictwa nic się nie robi, traktat handlowy z Włochami przyniósł krajowi niezmierną szkodę, a rząd w ogóle nie stara się o dobrobyt kraju. Natomiast ogranicza się wolność prasy i prawa konstytucyjne. Stan taki jest nietylko naruszeniem praw narodu i powoduje jego upadek ale kryje w sobie poważne niebezpieczeństwo dla monarchii. Tylko w połączeniu z Kroacyą widzi Dalmacya przyszłość swoją.

Z Niemiec.

Jak wiadomo z treści mowy tronowej przy otwarciu sejmu pruskiego, budżet pruski ułożony na rok administracyjny 1894/95 kończy się niedoborem w wysokości 72.200.000 marek. Dochody zwyczajne obliczone na 1879.449 391 marek (w porównaniu z rokiem poprzednim więcej o 43,936 131 m.); — wydatki zwyczajne mają wynosić 1891,612.410 (więcej o 47,509 155 m.), a nadzwyczajne 58 036 981 (więcej o 8 826 976 m). Dlatego niedobór wynosi 70.200 000 (więcej o 12.400 000 m.). Pokryć go trzeba nową pożyczką. Opłata matrykalna ze strony Prus na rzecz skarbu Rzeszy niemieckiej wynosi 37,058.915 marek.

Przedkładając ten budżet i uzasadniając go, zapewniał minister skarbu dr. Miquel, że mimo względnie niepomyślnego stanu finansowego w chwili obecnej, właściwa podstawa finansowa państwa pruskiego jest zdrową i silną, a nawet świetną w porównaniu z innemi mocarstwami. Tę podstawę utrzymać jest zadaniem koniecznem, a da się ją utrzymać przez powstrzymanie się w wydatkach chociaż potrzebnych, ale nie pilnych.

Na temże posiedzeniu minister rolnictwa Heyden przedłożył projekt do ustawy o utworzeniu Izb rolniczych, które mowa tronowa zapowiedziała.

Te Izby rolnicze mają być związkiem rolników posiadających tyle ziemi, ile wystarcza do prowadzenia samodzielnego gospodarstwa i utrzymania rodziny, i ułatwić wydobycie się z zadłużenia hipotecznego. Dotychczasowe długi hipoteczne, ciążące na takich większych i mniejszych gospodarstwach, a których spłaty można było naraz zażądać, mają być ustalone i zabezpieczone od wypowiedzenia, a spłata ich ma być rozłożona równomiernie na szereg lat aż do zupełnego umorzenia. Spłaty te będą uiszczane wraz z podatkami. Prawo dziedziczenia takich gospodarstw musiałoby uledz zmianie, zastosować się poniekąd do miejscowych stosunków i przyznać szczególne przywileje głównemu spadkobiercy, aby zapobiedz rozdrobnieniu. Współdziedzice zamiast spłaty w kapitale musieliby się zadowolnić pobieraniem rocznej renty.

Celem tego projektu jest przeto nietylko ulżenie zadłużonym ziemianom w spłacaniu długów, ale zreformowanie warunków posiadania i dziedziczenia dla wytworzenia stałej warstwy ziemian, zabezpieczonej szczególnemi przywilejami od utraty ziemi przez przymusowe licytacye. Cel jest przeto nietylko ekonomiczny, ale i społeczny.

Z Paryża.

Nadmienialiśmy już poprzednio, że rewelacye p. Clémenceau, dotyczące nadużyć w marynarce, zrobiły wrażenie i stronnictwo radykalne zapowiedziało interpelacyę w tym przedmiocie. Clémenceau, który nieraz już obalał ministerstwa, jako jeden z najzręczniejszych przywódców opozycyi parlamentarnej, obecnie nie przestał być dla gabinetu niebezpiecznym, chociaż nie zasiada już wcale w Izbie deputowanych. Zamiast z trybuny parlamentarnej zaczepia teraz rząd w swym znanym i wpływowym organie *Justice*. Wyczerpawszy w codziennych artykułach rozmaite możliwe środki szkodzenia ministerstwu, Clémenceau chwycił się nowej broni, bardzo dla rządu niebezpiecznej, — za pomocą autentycznych dokumentów wykazał, że w marynarce francuskiej dzieją się nadużycia wielkie i że skutkiem tego flota francuska jest w stanie opłakanym. Na poparcie swego twierdzenia Clémenceau opublikował dwa okólniki admirała Rieunier, które istotnie są znaczące. Rewelacye zrobiły w kołach politycznych wielką sensacyę i radykał dep. Lockroy, obecny wiceprezydent Izby poselskiej, zapowiedział interpelacyę i domagać się będzie zarządzenia śledztwa parlamentarnego w sprawie nadużyć w marynarce. Ale niektóre dzienniki opozycyjne zwracają uwagę na to, że ankieta jest niepraktyczną i domagają się zamiast tego mianowania na ministra marynarki osobistości cywilnej, a nie admirała, aby nie potrzebował krępować się względami koleżeństwa i uprzedzeniami ducha korporacyjnego. *Justice* i *Paris* gorąco i energicznie przemawiają w tym duchu. Wszystkie te głosy spadają na głowę admirała Lefèbvre'a, i zachodzi obawa, że sprowadzić mogą przynajmniej częściowe przesilenie ministeryalne.

Wystawa krajowa lwowska.

Posłowie na placu wystawy. Korzystając z przerwy w posiedzeniach, posłowie na Sejm krajowy, w liczbie 40, zwiedzili onegdaj plac wystawy.

Zebrawszy się w gmachu Sejmu, wyruszyli stamtąd powozami na wzgórze stryjskie. Gości powitał dyrektor wystawy dr. Marchwicki. On też, wespół z niestrudzonym inżynierem głównym br Łubieńskim dyrektorem budownictwa miejskiego p. Hochbergerem i p. Skowronem, konstruktorem wielu wystawowych gmachów, służył za przewodnika.

Wędrówkę rozpoczęto od okazałego pałacu sztuki, którego monumentalna budowa ogólny wywołała poklask. Następnie zwiedzano kolejno inne budynki. Z nadzwyczajnem zajęciem oglądali posłowie pawilon rolnictwa, gmach przemysłowy (tu nawa główna dłuższą uwagę ich zatrzymała), pawilony szkolne, żelazną hallę maszyn i t. d.

Co chwila odzywały się słowa podziwu wobec ogromnych w tak krótkim czasie postępów robót i wyrazy uznania dla niespożytej energii tych, których inicyatywie, skrzętnym zabiegom, oddaniu się całą duszą sprawie będziemy mieli to tak poważne dzieło do zawdzięczenia!

Chwalono również głośno sprężystość i sumienność przedsiębiorców budowlanych, zręczność i precyzyę robót ciesielskich, zachwycano się nieustannie malowniczością położenia, jakiem żadna z dotychczasowych wystaw pochlubić się nie może, aprobowano wreszcie plan sytuacyjny wystawy i jego wysoce umiejętne przeprowadzenie.

W końcu zgromadzeni udali się do budynku panoramowego. Olbrzymie płótno, już niemal w całości podmalowane, w znacznej zaś części prawie zupełnie wykończone, wywarło na widzach imponujące wrażenie. Znakomite dzieło sztuki promienieje pięknem, kipi życiem, przejmuje patrzącego do głębi grozą walki, stanowiącej przedmiot płótna. Kierownicy panoramy pp. Kossak i Styka zbierali zewsząd zasłużone pochwały.

Po godzinie 2 rozpoczął się odwrót gości, pomiędzy którymi nie brakło posłów włościańskich i ruskich.

Kółka rolnicze Wielkopolski biorą udział w wystawie naszej. Patron Kółek, zasłużony wielce p. Jackowski, zgromadził w tym celu okazy przemysłu domowego, zbóż, roślin, narzędzi, literaturę Kółek, wreszcie okazy etnograficzne. Nie potrzebujemy chyba nadmieniać, z jak gorącem powitamy dział ten uczuciem!

Na ostatniem posiedzeniu wydziału budowlanego przyjęto z wdzięcznością ofertę p. Krzyżanowskiego z Poznania, który ofiarował się bezinteresownie dostarczyć ozdób cementowych (wazony, balustrady i t p.) na użytek wystawy.

Komitet retrospektywnej wystawy malarstwa i rzeźby odniósł się do ks Palffy w Wiedniu, właściciela Grottgerowskiej „Polonii“, o udzielenie tego nieśmiertelnego arcydzieła dla wystawy.

Na placu wystawy roboty (z wyjątkiem pawilonów prywatnych) są pozornie zawieszone, a przynajmniej bardzo słabo prowadzone. Jest to jednak zastój nader krótki, chwilowy; natomiast kierujący robotami przygotowuje wszystko aż do najdrobniejszych szczegółów dla przyszłej gorącej kampanii. Kamień, piasek, wapno i t. p. materyały gromadzone są skrzętnie; narzędzia robocze zostały przejrzane i poprawione. Pomimo więc niekorzystnej pory roboty toczą się konsekwentnie i z pedantyczną drobiazgowością.

P. Szopiński z Chicago organizuje wycieczki z za Oceanu na wystawę lwowską i wzywa w tym celu chętnych do podróży o wczesne zgłaszanie się celem ułożenia się z kompaniami kolejowemi i okrętowemi; pisma amerykańskie donoszą, iż przedsięwzięciu p. Szopińskiego wróżyć można powodzenie.

Kronika.

***Kraków**, 19 stycznia*

W sprawie wyborów do Izby handlowej odbyło się wczoraj w sali Towarzystwa „Zgody zgromadzenie wyborców z sekcyi przemysłowej, przy udziale delegatów stanu kupieckiego. Przewodniczącym wybrano przez aklamacyę radcę miejskiego p. Romana Chmurskiego, który na sekretarza powołał p. Nowaka. Następnie referent p. Kornecki przedstawił usiłowania, jakie podejmowano przez lat 18 celem uzyskania zmiany ordynacyi wyborczej i składu Izby handlowej. Usiłowania te zupełnie zawiodły i skłoniły poważną część wyborców do wstrzymania się od głosowania. Mowca wnosi, aby upoważnić prezydyum zgromadzenia do złożenia pisemnej deklaracyi, zawierającej wyjaśnienie powodów, dla których wstrzymano się od głosowania P. Michał Chyliński żąda rozdzielenia przedmiotu dyskusyi w ten sposób, aby zdecydować naprzód, czy ową deklaracyę wnieść, następnie czy wnieść protest przeciw ważności wyborów i czy członkowie Izby, solidaryzujący się z zapatrywaniami zgromadzonych, mogą zatrzymać mandaty, a nareszcie jaką akcyę należy rozwinąć na przyszłość. Dr. Boroński przestrzega przeciw zbytniemu pessymizmowi i doradza, aby nietylko starać się wszelkiemi siłami o zmianę ordynacyi, ale gdyby nawet ordynacyi nie zmieniono, walczyć przy następnych wyborach z korrupcyą i starać się o zmiany w składzie Izby. — W toku dyskusyi zabierali następnie głos pp. Porębski, Zarachowicz, Kramarczyk, Rozen i Rehman, oraz dr. Szarski, który wykazywał, że skład Izby nie odpowiada ustawie i że istnieją fakty, które mogą posłużyć do unieważnienia wyborów. W końcu na wniosek p. Chylińskiego uchwalono, aby prezydyum złożyło w starostwie deklaracyę, ułożoną w brzmieniu, jakie miało oświadczenie p. Szwarza, złożone w imieniu kongregacyi kupieckiej, oraz wybrać komitet z 5, któryby zajął się ułożeniem protestu przeciw wyborom i akcyą, zmierzającą do zmiany ordynacyi wyborczej. Do komitetu wybrano pp dra Borońskiego, Chmurskiego, Chylińskiego, Korneckiego i Rehmana. Do komitetu tego mają również wybrać po 5 członków korporacya kupiecka i Towarzystwo budowniczych. Z prawdziwą radością witamy te pierwsze początki akcyi, gdyż przekonani jesteśmy, że można będzie usunąć złe, zagnieżdżone od lat tylu, a przynoszące rzeczywistą szkodę interesom naszego handlu i przemysłu.

Z komisyi wystawowej Tow. rolniczego krakowskiego. Aby ułatwić wszystkim szanownym wystawcom z zachodniej części naszego kraju porozumienie się w sprawach tegorocznej wystawy krajowej i działu rolniczego i przemysłu domowego, oraz przyspieszyć nadesłanie zgłoszeń, podaje komisya wystawowa Towarzystwa rolniczego do publicznej wiadomości nazwiska i miejsca zamieszkania delegatów powiatowych, i prosi równocześnie wszystkich wystawców, aby jak najspieszniej zgłoszenia swoje na ręce tychże delegatów przesyłali, a w razie potrzeby do nich się udawali po wszelkie objaśnienia. Ostateczny a nieodwołalny termin zgłoszeń przedłuża się do dnia 15 lutego b. r.

Nazwiska delegatów, mających poruczony zakres działania w poszczególnych powiatach zachodniej Galicyi, są, jak następujące zestawienie wykazuje:

Biała: Karol Haempel, Malec p Kęty. Bochnia: Kazimierz Żeleński, Cichawa p. Niepołomice. Brzesko: Jan Götz, Okocim. Chrzanów: Władysław Żeleński, Pogoszyce p. Chrzanów. Dąbrowa: Józef Maziarski, Mędrzechów p. Dąbrowa. Gorlice: Edward Miłkowski, Gorlice. Grybów: Karol hr. Brunicki, Cieniawa p. Grybów. Kolbuszowa: Jan dr. Hupka, Niwiska. Kraków: Witold Milieski, Piekary p. Liszki. Krosno: Jan Trzecieski, Miejsce; zastępcy: Kazimierz Orpiszewski, Krościenko p. Krosno; Waleryan Stawiarski, Jedlicze. Jasło: Władysław Rieger, Zimnawoda p. Moderówka Limanowa: Aleksander Dydyński, Słupia p. Skrzydlna; Kazimierz Mars,

Sowliny p. Limanowa. Mielec: Jan hr. Tarnowski, Malinie p. Chorzelów. Myślenice: Stefan Konopka, Głogoszów p. Mogilany; Józef Górkiewicz, Toporzyska p. Jordanów. Nisko: Władysław Komorowski, Bojanowo p. Nisko. Nowy Sącz: Kazimierz Miszyński, Przetakówka p. Nowy Sącz. Nowy Targ: Stanisław Drohojowski, Czorsztyn. Pilzno: Mikołaj hr. Rey, Przyborowice p. Pilzno. Ropczyce: Romuald Wojciechowski, Dąbrówka p. Trzciana; br. Christiani, Wolica p. Dębica; ks. proboszcz Radoniewicz, Brzeziny p. Wielopole. Rzeszów: Stanisław Dęmbski, Rudna p. Rzeszów. Tarnobrzeg: Zbigniew Horodyński, Zbydniów p. Tarnobrzeg. Tarnów: Adam Tabaszyński, Wróblowice p. Zakliczyn. Wadowice: Franciszek dr. Łubieński, Stryszów. Wieliczka: Adam Fiuk, Komorniki, Dobczyce. Żywiec: Edward Drapella, Sucha.

Kurtyna dla teatru krakowskiego. Z Rzymu donoszą do *Kuryera Warszawskiego*: Henryk Siemiradzki ukończył wielką symboliczną kurtynę i śmiało rzec można, iż dokonał arcydzieła, wystarczającego samo przez się do zapisania jego nazwiska w poczet największych malarzy XIX wieku, a raczej dawniejszych, zdolniejszych i bardziej natchnionych wieków. Mistrzowskie ugrupowanie postaci przypomina nieśmiertelne freski Rafaela. Postacie Prawdy i Piękności, rysujące się po środku ogromnego obrazu na złocistem tle absydy przybytku sztuki, olśniewają idealną swoją urodą. Płótno takie dostateczne, ażeby unieśmiertelnić artystę, powinnoby raczej zająć miejsce w galeryi obrazów, niż być narażone na los płócien teatralnych, to jest na pożary i inne przygody. Jeżeli, jak się wszyscy spodziewają, znakomity artysta wystawi swoje dzieło przed wysłaniem na miejsce przeznaczenia, to jest otworzy pracownię swoją dla publiczności, cały Rzym pospieszy do niej. Kiedy zaś przepyszny ten utwór oddany zostanie do teatru, ci tylko, którzy będą tam uczęszczali, poznać go zdołają. Przyjaciele i wielbiciele Siemiradzkiego powinniby zatem żądać, aby przed oddaniem kurtyny wystawił ją w Warszawie na jaki cel dobroczynny.

Dla Tow. „Szkoły ludowej" złożyła pani Józefowa Kotarbińska, złożone na jej ręce 7 złr., nadto od siebie 3 złr.

P. R. Wittig Harklowa nadesłała 6 złr.

Grono myśliwych w Radomyślu pod Tarnowem na zebraniu po polowaniu złożyło 3 złr.

Zwłoki ś. p. Wyrwiczównej wystawione dziś zostały na widok publiczny w własnem mieszkaniu artystki przy Rynku Kleparskim l. 2.

Ciało spoczywa w pokoju, wybitym czarnym kirem, na katafalku, w trumnie metalowej podwójnej. Z trumny spływa biała atłasowa suknia, obsypana świeżemi konwaliami i innemi kwiatami.

Od wczesnego rana tłumy publiczności cisnąć się poczęły do domu żałoby. — Natłok i zamięszanie wzmagało się z każdą chwilą tak, że gdy o godzinie 10 niesfornie napierające pospólstwo wygniotło wszystkie szyby od przedpokoju dra Schneidra, musiano zawezwać policyę.

Dostęp do ciała ograniczonym został tak, że tylko wpuszczano po 5 osób równocześnie.

Wczoraj wieczorem przybyła do Krakowa z Warszawy rodzina zmarłej, a mianowicie siostra p. Ryszardowa Fiałkowska z mężem, oraz szwagier adwokat Chludziński.

Życzeniem rodziny jest, aby zwłoki ś. p. Anieli Wyrwiczównej spocząć mogły na cmentarzu powązkowskim w Warszawie. Rodzina poczyniła bezzwłocznie odpowiednie kroki celem wyjednania u władz austryackich i rosyjskich pozwolenia na przewiezienie zwłok.

Jak się dowiadujemy, ze strony władz austryackich pozwolenie udzielonem zostało, po nadejściu więc pozwolenia rządu rosyjskiego zwłoki w najbliższym czasie będą exhumowane i zostaną do Warszawy przewiezione.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj o godz. 3 po południu. Kondukt wyruszyć ma około rondla bramy floryańskiej przez ulicę Szpitalną. Przed teatrem zatrzyma się orszak żałobny, a p. Józef Kotarbiński pożegna zwłoki w imieniu teatru krótką przemową.

Dzisiaj złożono na trumnie ś. p. Wyrwiczównej następujące dalsze wieńce:

5) Anieli Wyrwicz utalentowanej artystce — Żegnamy cię z żalem: Tadeuszowie Pawlikowscy.
6) Utalentowanej artystce — Jakób Glikson.
7) Anieli Wyrwicz — Maszyniści teatru krakowskiego.
8) Anieli Wyrwicz — L. Michałowski.
9) Najukochańszej siostrze — Od sióstr.
10) Najukochańszej siostrze — Szwagrowie.

Dziś przed pogrzebem, stosownie do przepisów sanitarnych, wymaganych w razie zamierzonego przewiezienia zwłok, trumna wewnętrzna została zalutowaną.

Zwłoki ś. p. Chądzyńskiego pogrzebane dziś zostały o godzinie 10 rano na cmentarzu miejscowym, bez udziału duchowieństwa. Orszakowi, który wyruszył z domu przedpogrzebowego, towarzyszyło tylko kilku kolegów nieboszczyka.

Z „Lutni". Z powodu przygotowań przedkoncertowych chór „Lutni" nie może brać udziału w poniedziałek w przedstawieniu „Oratoryum", które w teatrze się odbędzie

Pierwszy bal rolników wszechnicy Jagiellońskiej, który odbędzie się w dniu 24 bm. w sali hotelu saskiego, zapowiada się świetnie. Komitet dokłada starań, aby zabawa utrwaliła się w pamięci tych, którzy w niej udział wziąć zechcą i aby pierwszy ten bal, urządzany przez słuchaczów wydziału rolniczego, był dobrą wróżbą dla następnych, które zapewne zdobędą sobie prawo obywatelstwa w naszem mieście. Sala będzie przepysznie dekorowana zupełnie oryginalnie i odpowiednio do zawodu inicyatorów balu. Kierunek artystyczny w udekorowaniu sali objął artysta malarz p. Dyrdoń. Mnóstwo osób, tak z miasta, jak i z okolic nawet dalszych, zapowiedziało swe przybycie na 24 bm. do Saskiej sali, a z dniem każdym rośnie liczba pragnących wziąć udział w zabawie. Dochód z balu przeznaczony w połowie na zakupno „domu Matejki", a w połowie na bibliotekę „Kółka rolników". Obowiązki gospodyń przyjąć raczyły panie: Ajdukiewiczowa, Browiczowa, Güntherowa, Hallerowa, Janczewska, Korczyńska, Kleczyńska, Krzymuska, Kossakowa, Laskowska, Lipowska, Mazarakowa, hr. Mieroszowska, hr. Mycielska, Pareńska, Pieniążkowa, Pawlikowska, Stachiewiczowa, Szawłowska, hr. Tarnowska, Zakrzewska.

Obowiązki aranżera przyjął p. Stanisław Żeleński. Z powodu licznych zgłoszeń o bilety, komitet widział się zmuszonym przyspieszyć sprzedaż tychże, która w dn. 19 i 20 bm. odbywać się będzie w *Collegium juridicum*, Grodzka 53. od godz. 12 do 2, a od 21 do dnia balu od godziny 11 do 3 z południa w hotelu Saskim.

Komitet Tow. Bratniej pomocy kelnerów w Krakowie urządza wieczorek tańcujący w salach Stowarzyszenia „Zgoda" przy ulicy św. Tomasza (dawniej kasyno oficerskie), który odbędzie się we wtorek dnia 30 b. m. Dochód przeznaczony na budowę własnego domu.

Na ślizgawce przy ulicy Kopernika obok ogrodu botanicznego przygrywać będzie orkiestra wojskowa w sobotę i w niedzielę, tj. dnia 20 i 21 bm., od godziny 3 do 5 po południu.

Wydział I Tow. weteranów wojsk austryackich, na odbytem w dniu 17 bm. posiedzeniu, otrzymał od swego wiceprezesa zawiadomienie, że p. Kasper K. Srokosz, obywatel m. Krakowa, zwyczajny członek togoż Towarzystwa, który za niejednokrotne dobrodziejstwa, czynione Towarzystwu, został mianowany członkiem honorowym, przy wręczeniu mu dyplomu złożył na ręce wiceprezesa 100 złr. i legat pośmiertny na 2000 koron, jako fundusz żelazny Towarzystwa. Wydział w dowód wdzięczności wybrał z grona swego delegacyę, która hojnemu dobroczyńcy w dniu 18 bm. złożyła w imieniu Towarzystwa podziękowanie.

Wiadomości osobiste. JE. minister Madeyski przejechał dziś rano pospiesznym pociągiem przez Kraków do Lwowa, witany na dworcu przez naczelników władz.

Baron Seefried, małżonek księżniczki Elżbiety, starszej córki księstwa bawarskich Leopolda i Gizeli, ma wstąpić — jak donoszą *Münchener N. Nachrichten* — do armii austryackiej, jako porucznik 11 pułku dragonów, stojącego załogą w Galicyi.

Z Tarnowa piszą do nas: Zaledwie przebrzmiał dźwięk żałobnego dzwonu, głoszącego nam, iż jednego z nader szczupłej już garstki obrońców Ojczyzny ś. p. Ignacego Teligę, weterana z r. 1831, ziemia przytuliła do swego łona, — już złowroga wieść, iż na wieki zamknął swe oczy starzec 94 letni śp. Michał Starzewski, kapitan-instruktor gwardyi narodowej z r. 1848, obiegła miasto, wywołując przygnębiające wrażenie. To też tłumy publiczności tworzyły kondukt pogrzebowy dnia 17 bm. W pogrzebie wziął udział cały korpus strażacki pod komendą naczelnika p. Jamrowicza, oraz orkiestra.

Z chwilą spuszczania zwłok na sygnał trąbki strażackiej zagrzmiały trzykrotnie moździerze, żegnając na zawsze zacnego patryotę. Poczem korpus strażacki wrócił przed ratusz, gdzie po odegraniu przez muzykę „Jeszcze Polska nie zginęła", został zaszczycony osobistą podzięką wiceburmistrza dra Pietrzyckiego, złożoną naczelnikowi straży w imieniu własnem i całego miasta, za wzięcie udziału w pogrzebach dobrze Ojczyźnie zasłużonych mężów.

Posag. Hr. Zamoyski Stefan, prezes Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyałów prywatnych, przyznał z fundacyi posagowej swego imienia datek w kwocie 200 złr. pannie Jadwidze Barko w Tarnobrzegu sierocie po ś. p. Jerzym Barko, członku wymienionego Towarzystwa.

W Czerniowcach obchód styczniowej rocznicy urządza wydział „Sokoła" tamtejszego. Odbędzie on się w niedzielę, a dochód przeznaczono dla weteranów z 1863 r.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 20 stycznia: Po raz trzeci „Wesele Figara".

W niedzielę 21 stycznia: „Konfederaci Barscy" (część pierwsza i druga).

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego),

Kraków, dnia 19 stycznia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	740·2 mm	739·4 mm	742·3 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—4°,0	—5°,0	+1°,3
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	W 1	W 1	WSW 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	93%	88%	82%
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	9	10	10

Uwagi: Przed południem deszcz.

Dział ekonomiczny.

Na centralny targ wiedeński dostawiono onegdaj wagon mięsa wołowego, wagi 5000 klgr z Nowej Zelandyi. Komisaryat targowy i rzeźnicy zarządzili próby; gotowano i pieczono to mięso i znaleziono je wybornem. Mimo podróży kilku tysięcy mil, wypada ono taniej, niż zwykła cena wiedeńska.

Prawidłowy ruch pasażerski na nowych liniach kolei rosyjskich został już otwarty jesienią, lub ma być otwartym w najbliższej przyszłości na następujących liniach: na kolei nadnarwiańskiej, prowadzącej od Łap dr. żel. pet.-warsz. do Ostrołęki i stąd napowrót do Małkini, długości ogólnej wiorst 133; od stacyi Beslan, kolei władykaukazkiej do Petrowska, na długości 250 wiorst; od Kurska do Woroneża, na długości 228 wiorst; od Konotopu do Pirogówki, na długości 90 wiorst; od Czernihowa do Krut i Piriatina, na długości 170 wiorst; od mineralnych wód do Kisłowodska i Żeleznowodska, na długości 64 wiorst; od Riazania do Kazania, na długości 780 wiorst; od Słobódki do Nowosielic, na długości 375 wiorst; od Żmerynki do Oknicy, na długości 144 wiorst; wreszcie od Rylska do Koreniewa i Sudży, na długości 57 wiorst.

Targ wiedeński. (Targowica St. Marx.) Dnia 18 b. m. dostarczono 3770 cieląt, 2080 żywych świń, 1779 świń bitych, 396 bitych owiec i 986 jagniąt. Płacono za kilogram bitych cielat po 28 do 36 ct., pierwszej jakości po 34 do 44 ct., przednich po 46 do 54 i — ct., — świnek po 30 do 38 ct., — bitych ciężkich świń po 40 do 47 ct., — prosiąt pierwszej jakości po 46 do 54 ct., — bitych owiec po 22 do 34 ct., — jagnięta płacono po 4 do 10 złr. za parę.

Głosy publiczne.

Rozwadów nad Sanem, 15 stycznia. Przeszłego tygodnia urządziło tutejsze Towarzystwo kasynowe na cześć przenoszącego się do Kęt adjunkta sądowego p. Romualda Radwańskiego pożegnalną ucztę. Wymownym wyrazem tej miłości i tego poważania, jakie sobie solenizant pomimo swego w naszem mieście zbyt krótkiego pobytu zaskarbić potrafił, były liczne przemówienia i toasty, w których podnoszono jego niepospolite zalety, jako sędziego, towarzysza i patryoty, a we wszystkich tych owacyach górowało nad innemi jedno tylko uczucie: szczery żal, że szeregi nasze opuszcza druh tak dzielny i serdeczny, człowiek nieskazitelnej prawości, wierny syn swojej nieszczęśliwej, lecz duchowo nierozerwalnej Ojczyzny.

Podczas biesiady, przy której serdeczna wesołość szła w parze z podniosłym nastrojem ducha uczestników, zebrano pokaźną składkę dla Czytelni polskiej w Biały, spełniając tem najgorętsze życzenia p. Radwańskiego, gorliwego szermierza polskości, zagrożonej na kresach polsko-śląskich nienasyconemi zachciankami buty germańskiej.

Z całego serca życzymy zacnemu sędziemu coraz większego uznania jego dalszej działalności obywatelskiej, jeden w imieniu wszystkich szczerych jego przyjaciół.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy własne „Nowej Reformy").

Lwów, 19 stycznia. (Z Izby sejmowej.) Na posiedzeniu dzisiejszem przekazano komisyom następujące sprawozdania Wydziału krajowego:

Sprawozdanie wraz z projektem ordynacyi wyborczej dla 30 miast podlegających ustawie miejskiej z dnia 13 marca 1889 roku (sprawozdawca poseł Wereszczyński) odesłano do komisyi administracyjnej.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych (sprawozdawca poseł Romanowicz) przekazano komisyi górniczej.

Przez tegoż posła odczytane sprawozdanie Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków funduszów krajowych za r. 1892 — komisyi budżetowej.

Przedłożone przez posła Chamca sprawozdanie w sprawie przeistoczenia szkoły żeńskiej w Bochni na szkołę wydziałową odesłano do komisyi szkolnej.

Sprawozdanie w przedmiocie powiększenia funduszu pożyczkowego dla gmin na budowę szkół (sprawozdawca poseł Chamiec) — do komisyi budżetowej.

Sprawozdanie Wydz. kraj. z wykonania uchwał sejmowych w sprawie popierania niższorzędnych kolei żelaznych (sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz) przekazano komisyi kolejowej.

Z kolei uzasadniał poseł Olpiński wniosek swój o uzupełnienie ustawy przeciw lichwie. Wniosek brzmi:

Sejm wzywa rząd aby wyjednał w drodze ustawodawstwa państwowego wydanie uzupełnienia §. 1 ustawy z dnia 28 maja roku 1881 przeciw lichwie, któreby zawierało następujące postanowienie:

Występku w §. 1 określonego dopuszcza się także i podpada tej samej karze ten, kto nieruchomości w najem lub dzierżawę obejmując, umawia się z oddzierżawiającym lub odnajmującym o warunki, o których mu wiadomo, że przesadnością korzyści wydzierżawiającym lub wynajmującym przyznanych, sprowadzić muszą na oddzierżawiającego lub odnajmującego zgubę jego pod względem gospodarskim, lub do niej się przyczynić, i że tej ich własności oddzierżawiający lub odnajmujący z powodu słabości rozumu, braku doświadczenia, wzburzonego umysłu lub przymusowego a niekorzystnego położenia materyalnego dostrzedz nie może.

Wniosek przekazano komisyi prawniczej.

Do komisyi gospodarstwa krajowego odesłano wniosek p. Klemensiewicza, który brzmi:

Wzywa się rząd, iżby stanowczo zaniechano praktykowany obecnie system zakupywania koni dla armii od stałych liwerantów i aby na przyszłość komisye asenterunkowe dla zakupna koni, tudzież dla zakupna źrebców do hodowli — funkcyonowały w pewnych z góry oznaczonych miejscowościach i w należycie ogłoszonych terminach tak, iżby hodowcy konie swoje komisyi przedstawiać i tejże wprost po cenach ustanowionych sprzedawać mogli, — wreszcie, aby przy komisyach tych zasiadali także cywilni znawcy koni z głosem doradczym.

Prowizoryum budżetowe na pierwszy kwartał b. r. (sprawozdawca pos. Stanisław Badeni) przyjęto bez rozpraw w myśl sprawozdania komisyi budżetowej.

Wybrano komisyę podatkową. Wybór górniczej i kolejowej nastąpi jutro.

Następnie odczytano wnioski posłów Rayskiego i Zawadzkiego w sprawie zmiany ustawy drogowej, p. Adama Jędrzejowicza w sprawie zmiany ustawy konkurencyjnej, Franciszka Jędrzejowicza o wydanie ustawy o tępieniu chrabąszczy. Pos. Potoczek interpeluje komisarza rządowego w sprawie przepisów o noszeniu broni.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro.

Worochta, 19 stycznia. Tunel w Woronience 1275 metrów długości przebito 18 stycznia o godzinie 6 rano. Dokonało tego dzieła przedsiębiorstwo Ziembickiego, Grossa i spółka.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 19 stycznia. *Wiener Ztg.* ogłasza, że cesarz nadał burmistrzowi miasta Żółkwi, Rozwadowskiemu, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Wiedeń, 19 stycznia. *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie ministra oświaty z dnia 16 b. m., zawierające nowe przepisy o uzyskaniu stopnia doktora teologii. Rozporządzenie określa warunki złożenia czterech rygorozów, podaje przepisy co do wypracowania rozprawy i dokonania promocyi. Rozporządzenia te obowiązywać będą od początku roku szkolnego 1894/95.

Praga 19 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu krajowego w dalszym toku rozprawy nad sprawozdaniem komisyi o wykonaniu ustawy o popieraniu budowania kolei — posłowie młodoczescy zażądali, aby członkowie przyszłej krajowej rady kolejowej władali obu językami krajowemi. Staroczesi oświadczyli na to, że wystarczy, jeżeli ustawa orzeknie, iż członkowie rady z reguły powinni władać obu językami krajowemi. Młodoczesi wystąpili ostro przeciw temu osłabieniu ich wniosku. Wydział krajowy przedłożył wniosek pośredniczący. Według tego wniosku Wydział krajowy obowiązany będzie przy tworzeniu rady kolejowej jak najdokładniej przestrzegać tego, aby równouprawnienie obu języków krajowych było ściśle uwzględnione.

Młodoczesi oświadczyli na to, że ten wniosek nie jest wystarczający.

P. Russ wyjaśniwszy, że tu rozchodzi się o komisyę rzeczoznawczą, wezwał Sejm, aby nie powstrzymywał rozwoju kraju przez bezowocne spory narodowe zaznaczył, że jak naród niemiecki, tak czeski już dawno przesycił się ustawicznemi dysputami na temat przesadnie idealny, że wcale nie życzy sobie dalszego odwlekania nader ważnych spraw ekonomicznych.

W końcu przyjęto wniosek pośredniczący po odrzuceniu innych wniosków. Przeciw wnioskowi pośredniczącemu głosowali Młodoczesi i Staroczesi.

Praga, 19 stycznia. Podczas wczorajszej rozprawy sądowej przeciw członkom „Omladiny" oznajmił prezydent, że oskarżony Hoch którego już na pierwszem posiedzeniu brakowało, znajduje się w Londynie.

Oskarżony Vesely zeznał, że istniało 22 związków „Omladiny", których organ zarzucał posłom młodoczeskim opieszałość w popieraniu spraw narodowych.

Trzej następni oskarżeni nie przyznali się do winy.

Uczeń rzeźbiarski Heller częściowo przyznał się do winy. Co do jego winy są obciążające zeznania nadzorcy więziennego, jakoby oskarżony w więzieniu śledczem pobudzał towarzyszów do czynów gwałtownych.

Praga, 20 stycznia. W procesie przeciw członkom „Omladiny" na dzisiejszej rozprawie prezes trybunału przybywszy do sali, wezwał oskarżonych i przysłuchujących się mężów zaufania słowami gorącemi, aby szanowali godność miejsca. Potem odczytano list anonimowy, zagrażający prezesowi trybunału i prokuratoryi śmiercią dynamitową, jeżeli oskarżeni zostaną skazani.

Po odczytaniu tego listu powstał spór między jednym z obrońców a prezesem, gdy tenże obrońca zażądał, aby owego listu nie załączano do aktów procesu. Trybunał orzekł, że list ma być do aktów załączony.

Praga, 19 stycznia. (Proces Omladinistów). Oskarżony Sevak zachorował, z tego skorzystali obrońcy, aby ponownie zapowiedzieć protest z powodu szkodliwej zdrowiu ciasnoty w sali rozpraw.

Paryż, 19 stycznia. Biura Izby wybrały komisyę celną z 38 członków; tylko pięciu z nich jest zwolennikami wolnego handlu, wszyscy inni są zwolennikami ceł ochronnych.

Bordeaux, 19 stycznia. Oficer marynarki Lanaudine, który przy eksplozyi na statku towarowym „Equateur" był ranny, umarł skutkiem ran. Przyczyna wybuchu niewiadoma.

Stockholm, 19 stycznia. Parlament wczoraj otwarto.

Rzym, 19 stycznia. Sąd handlowy zezwolił na sześcio-miesięczne moratoryum dla *Banca Generale.*

Rzym, 19 stycznia. Komisarz królewski generał Heusch utworzył w Massie sąd wojenny, ogłosił rozbrojenie ludności i nakazał oddawać broń będącą w posiadaniu osób prywatnych i zawiesił prawo o zgromadzeniach.

W Sycylii spokój.

Sofia, 19 stycznia. Wczoraj obchodzono uroczyście urodziny księżnej Maryi Ludwiki w połączeniu ze świętem Jordanu. Na uroczystości obecny był książę Ferdynand i książę Parmy.

Książę bułgarski mianował księcia Parmy szefem piątego pułku piechoty.

Wieczór odbył się pochód z pochodniami przy dźwiękach kapeli. Miasto było wspaniale oświetlone. Dwór dał obiad na 80 nakryć, na który zaproszeni byli także ministrowie i dostojnicy państwa.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 18 stycznia 1894 r.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	98	10
Zjednoczony dług w srebrze	97	95
Austryacka renta złota	119	75
4% austryacka renta (marcowa)	97	10
4% węgierska renta złota	117	10
4% węgierska renta koron.	95	—
Akcye banku austro-węgierskiego	1028	—
Akcye kredytowe	355	—
Londyn	124	90
Banknoty banku niemiec. za 100 m	61	22½
20 marek	12	25
20-to frankówki za sztukę	9	94½
Akcye włoskie	43	20
Dukaty austryackie	5	89

Wiedeń, 19 stycznia. Ruble 135 — Cena nafty 18·10 — 19·75. Spirytus 16·40. — Żyto 6·26 Pszenica—·—. Owies 6·98.

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nie przyjmuje.

Kraków, dnia 19/1. (Bez bieżącego kuponu).

	płacą	żądają
Ruble papierowe . . . . . za 100 rubli	134 25	135 2.
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	61 —	61 5.
20-to frankówka złota	9 9.	10 —
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	10. —	— —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100 —	100 8.
4% Obligacya poż. kraj. z r. 1891	96 —	96 9.
4% Obligacya poż. kraj. kor. z r. 1893	96 10	97 —
4% galicyjski fundusz propinacyjny	97 40	98 2.
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	100 —	100 7.
5% Obligi komunalne Banku kraj. II. Em.	102 —	102 8.
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	98 —	99 —
4% " " " " " II. Em.	98 —	99 —
4½% " " " " "	99 75	100 25
5% " " Banku hip. z prem. 10%	109 75	110 50
5% " " " " zwr. za 40 lat	100 75	101 5.
4½% " " " "	100 10	100 80
5% " " Król. Pol. za rubli 100	99 —	100 —
4% " likwidac. " " " " 100	95 —	96 5.
4% galicyjski fundusz propinacyjny	97 40	98 10
5% Oblig. komun. Banku kraj. II em.	102 30	03 —
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	100 —	100 70
4% Pożyczka krajowa z r. 1891	96 —	96 70
4% Pożyczka koronowa z r. 1893	96 10	96 80
Losy miasta Krakowa	24 —	26 —

Lwów, dnia 18/1.

	płacą	żądają
Kolei galicyj. Karola Ludwika po 200 złr.	216 —	219 —
Kolei lwowsko-czerniow.-jas. po 200 złr.	261 —	264 —
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	363 —	373 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 złr.	— —	215 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100 8.	101 50
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	100 50	101 2
4½% " " Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 —	100 5.
4% " " " okr. 56 złr. 100	98 20	98 9.

Wiedeń, dnia 18/1. Obligi długu państwa (bez bieżącego kuponu).

	płacą	żądają
5% Renta austr. papierowa . za złr. 100	98 10	98 30
5% " " srebrna . za złr. 100	97 9.	98 1.
4% " " złota . za złr. 100	119 75	119 95
4% renta waluty koron. 200 kor.	97 10	97 30
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	145 50	146 25
5% " z r. 1860 na 500 złr. za 100	146 80	147 40
5% " z r. 1860 na 100 złr. za 100	161 —	161 50
" z r. 1864 bez % całe za 100	195 60	196 50
Karola Ludwika . . . na 210 złr. 8·40	217 50	218 —
Obligacye korony węgierskiej.		
4% węg. renta waluty koron. 200 kor.	95 —	95 20
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. za złr. 100	148 75	149 75
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) za złr. 100	141 50	142 .0
Obligacye indemnizacyjne.		
4% galicyjski fundusz propinacyjny	97 40	98 40
Galicyjska pożyczka krajowa z roku 1889	100 —	100 80
4% Gal. pożyczka krajowa z r. 1891	95 50	96 —
4% Galicyjska pożyczka koron. z r. 1893	96 —	96 50
4% Oblig. indem. Węgier za 100 złr	94 70	95 7.

Listy zastawne.

	płacą	żądają
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	114 75	115 25
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. za kor. 200	98 —	98 75
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	100 50	101 —
5% Bank kraj. oblig. komunalne za złr. 100	102 2.	102 50
4% Banku austro-węg. 40½ let. za złr. 100	99 90	100 70
4% Banku austro-węg. 50 let. za złr. 100	99 90	100 70
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	128 60	130 —

Losy.

	płacą	żądają
Budapeszteń. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	10 20	10 60
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	194 50	195 50
Krakowskie na 20 złr. w. a.	24 75	25 75
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	18 —	18 50
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 25	12 75
Rudolfa na 10 złr. w. a.	23 —	24 —
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	49 —	— —

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
8·—	Anglobank na 200 złr.	153 —	154 —
7·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	125 50	126 —
14·50	Kred. dla handlu i przem. na 160 złr.	355 —	356 —
20·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	428 25	429 25
25·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	365 —	— —
13·—	Laenderbank na 200 złr.	2.4 50	255 10
42·40	Austro-węgierski na 600 złr.	1028 —	1034 —
14·50	Unionbank na 100 złr.	261 —	262 —
4·—	Kolej arc. Albrechta na 200 złr.	96 —	96 50
129·2	Ferdynanda Północna na 1050 złr.	2930 —	2937 —
1.	Lwowsko-Czerniowiecka na 200 złr.	263 —	264 50

Wielmożny Górny-Pilarski.

Składam niniejszem Panom najszczersze podziękowanie za wodę i olejek ks. Kneippa, za pomocą których niemal w zupełności odzyskałam włosy, co pomimo różnych używanych środków zdawało się być daremnem. Proszę jeszcze o 2 flaszki za zaliczką. Z poważaniem

K. Krzywobłocka
wdowa po aptekarzu **w Wareżu.**

Nasza chluba.

Doktorowie: Korczyński, Pareński, Cercha, przy zetknięciu się z nami, podnoszą zdolności **Dra Szczepana Mikołajskiego w Ciężkowicach,** a ja, podpisany, maluczki, podnoszę wdzięcznem sercem Jego troskliwość, Jego bezinteresowność. Chorowała ciężko moja żona i równocześnie starzec ksiądz wuj. W dniu, w którym nie mogliśmy posłać po Niego koni, Dr. Mikołajski najmował sam konika i przybywał, a gdym Mu za parę wizyt wciubiał grosz do ręki, nic przyjął i rzekł: „Ja nie obfituję w grosz, ale wiem, że i wy tu z księdzem niebogatsi". — Od nauczycieli nigdy nie przyjmie i zwykle mawia: „Pan masz 300 złr. rocznie, to znaczy 84 ct. dziennie".

Nasz pacierz do nieba będzie brzmiał
By Ci, Doktorze, Bóg szczęście dał.

Wawro z żoną **w Zborowicach.**

Powszechny Zakład kredytowy
w Krakowie

Stowarzyszenie zarejestrowane z odpowiedzialnością ograniczoną, poszukuje od **dnia 1 lutego b. r.:**

1) **naczelnika biura,**
2) **buchaltera.**

Zgłoszenia przesłać należy do **dnia 25 stycznia** na ręce adwokata **Dra Henryka Judkiewicza.** 129 1



Kto chce wytępić chwasty i mieć piękne zbiory, powinno mu zawsze to tkwić w pamięci, że **należyta orka** ma w tym względzie doniosłość bardzo wielką. 118 1 3

Do uskutecznienia zaś należytej orki okazały się niezwykle dobremi

uniwersalne pługi

całe z żelaza i stali. Pługów takich o niezrównanej jakości dostarcza

Umrath i Sp.
Fabryka maszyn rolniczych Praga-Bubna.

Składy: we Lwowie, Bernie, Budapeszcie,

Illustrowane cenniki darmo i opłatnie.

Kapitał 20.000 złr.

jest **do umieszczenia.**

Bliższa wiadomość w kancelaryi Wgo **Dra Doboszyńskiego, adwokata, w Krakowie, ulica Grodzka, L. 18.** 127 1 6

Ktoby miał **do sprzedania**

BILARD

zechce podać jego opis i ofertę swoją do **„Czytelni" w Myślenicach.** 125 1

Cukiernia
w większem mieście do sprzedania. 124 1 3

Bliższa wiadomość: **Józef Przybyłowicz, ul. Szczepańska, Kraków.**

Dra Roza'ego Balsam życia

jest od więcej niż 30 lat znanym, trawienie, apetyt i usunięcie wzdęć ułatwiającym i łagodnym rozpuszczającym **środkiem domowym.**

Wielka flaszka 1 złr., mała 50 ct., pocztą 20 ct. więcej.

Wszystkie części opakowania są opatrzone obok umieszczoną prawnie deponowaną marką ochronną. 1507 15 26

Składy prawie we wszystkich aptekach Austro-Węgier.

Tamże otrzymać można:

Pragską maść domową

Pobudza ona według licznych doświadczeń oczyszczenie i leczenie ran znakomicie i działa prócz tego jako środek kojący ból i rozdzielający.

Paczka po 35 ct. i 25 ct. Pocztą o 6 centów więcej.

Wszystkie części opakowania opatrzone są obok umieszczoną marką ochronną, prawnie deponowaną

Główny skład:

B. Fragner, Praga.
Nr. 203-204 Apteka pod „Czarnym Orłem"

Wysyłka pocztą codziennie.

Nowość! Na krajowych wystawach w Agramie, Temeszwarze, Aradzie, Gracu i Strasburgu została srebrnemi medalami odznaczona

Pauly'ego

książka recept

zawierająca ponad **1000 recept** do najtańszego i najłatwiejszego wyrabiania likierów, wódek, cognaków, ponczu, kropli Hoffmanna, wyciągu melisowego, rumu, wody kolońskiej, balsamów, esencyj życia, kropli żołądkowych, eliksirów, środków tajemniczych, octu, miodu, 17 gatunków win, win owocowych, win z jagód, moszczu, szampana, piwa, limoniady, soków owocowych, ratafij, konserwowania owoców, pieczenia, 175 ludowych środków leczniczych, mydeł, pomady, atramentu, czekolady, musztardy i wielu innych. — Ta o 20 stronach książka kosztuje **1 złr. 80 ct.** i jest prawdziwym skarbem dla każdej familii, a nabycie jej opłaca się stokrotnie.

Do nabycia tylko u **Maxa Pauly w Köflach** w Styryi. 2682 3 12

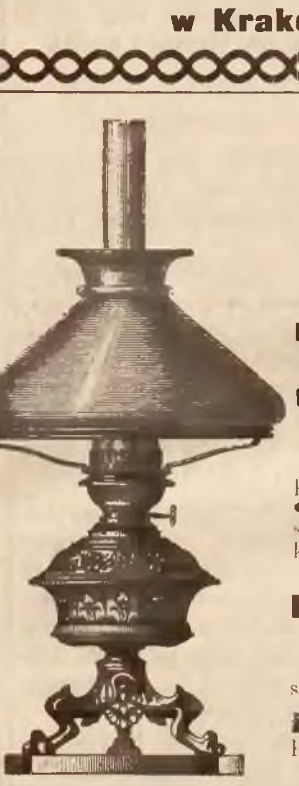
Przeciw wypadaniu włosów i łysinie!
WODA i OLEJEK Ks. KNEIPPA.

Flaszka wody 1 korona. — Olejku sałatowego 80 groszy. 2732 19 0

Fabryka
wyrobów szamotowych i kamionkowych
Hrabiego Sauerma
w Ruppersdorf (Śląsk pruski)

powierzyła wyłączne zastępstwo na Galicyę i Bukowinę

p. Izydorowi Herschthal
w Krakowie, ul. Floryańska, 24. 126 1 6



Nowo otworzony

Skład lamp

FABRIKS-ZEICHEN

z c. i k. uprzyw. fabryki

R. DITMAR

w Krakowie, Rynek główny, L. 12,

poleca **LAMPY do wszelkich celów oświetlenia,** jako to: stołowe, wiszące, pająki z wisiorkami, ścienne buduarowe, do lokali publicznych, korytarzy, kuchenne: **latarnie** do ulic, sieni, piwnicy, stajen i na schody, tudzież

lampy na postumentach i na kolumny
z umbrami koronkowemi.

Przybory do lamp, jako też ich nawet najmniejszych części składowych, zawsze nabyć można. 80 4 7

Wasyłki na prowincyę uskuteczniają się odwrotną pocztą, **rysunki i cenniki** na żądanie.

Ceny tanie.

Zupełna wysprzedaż

Z powodu zupełnego zwinięcia działu

GOTOWYCH UBRAŃ

wysprzedaję takowe **po cenach o połowę niższych.**

Ubrania te robione były w mojej pracowni z materyałów czysto wełnianych, trwałych i gustownych, i nie mają nic wspólnego z zachwalanemi tandetnemi wyrobami wiedeńskiemi; nastręcza się więc rzadka sposobność zakupienia za niską cenę prawdziwie dobrego ubrania.

Szanownej P. T. Publiczności polecam moją, znaną od 28 lat,

Pracownię krawiecką oraz Skład sukna i kortów

sprowadzanych z pierwszorzędnych fabryk w kraju i zagranicą.

Pracownię tę obecnie rozszerzyłem i jak dotąd tak i nadal pod tą samą firmą

A. Bernacki
w Krakowie, ulica Sławkowska, L. 2,

prowadzić będę, a zatrudniając tylko robotników w fachu wydoskonalonych, wykonuję zamówienia pod każdym względem najdokładniej, ściśle na oznaczony czas, podług najświeższych żurnali, po cenach bardzo przystępnych.

Na karnawał! Wypożycza się **kostiumy krakowskie nader efektowne!**

2916 7 0 **Stefan Bernacki.**

C. k. austr. koleje państwowe.

Nr. 1668/I.

Konkurs.

Celem obsadzenia kilku miejsc **technicznych urzędników** w okręgu podpisanej **c. k. Dyrekcyi ruchu** rozpisuje się niniejszem konkurs.

Kandydaci winni wykazać:

1. że są poddanymi austryackimi,
2. że osiągnęli wiek najmniej lat 20, a nie przekroczyli wieku lat 35:
3. że są ukończonymi technikami i że posiadają przepisane 2 egzamina państwowe.

Kandydaci uwzględnieni otrzymają płacę roczną 600 złr. w. a. i systemizowane kwaterowe, które np. w Krakowie wynosi 240 złr. w. a.

Podania, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 50 centów i w dokumenty, wykazujące warunki powyższe pod 1, 2, 3, należy wnosić do podpisanej c. k. Dyrekcyi ruchu w terminie do dnia **31 stycznia b. r.**

C. k. Dyrekcya ruchu w Krakowie.
Słoniński.

91 2 3

Zarząd
Piekarni parowej Gustawa Barucha
w Podgórzu

zawiadamia P. T. Publiczność, iż od 1 stycznia 1894 zacząwszy wypiekać będzie

Pieczywo białe karlsbadzkie

jak również

Sucharki wodne kuracyjne.

Główny skład znajduje się **w handlu korzennym Wgo Antoniego Suskiego przy ulicy Grodzkiej,** gdzie dwa razy dziennie, rano i w godzinach południowych, świeże pieczywo nabyć można. 3086 7 8



Celem poparcia Czeskiej Macierzy szkolnej.

! Najtańsze źródło zakupna !

Uznane za najlepsze

Humpoleckie wełniane lodeny

a mianowicie **loden cesarski, loden do polowania, zielony, brązowy, drapp, oliwkowy** itp., efektowny **loden pluszowy, podwójny, chevioty,** jak również

modne materyały na ubrania

na płaszcze cesarskie, haweloki, paltoty, damskie płaszcze od deszczu, rozsyła **ściśle rzetelnie** z swych bogato zaopatrzonych składów **po cenach fabrycznych** na sztuki lub metry 2529 24 27

KAROL KOCIAN

interes sukienniczy i pierwszorzędny dom wysyłkowy
w Humpolec (Czechy).

Odznaczony na wystawach krajowych w Pradze i Filipopolu, na wystawie rolniczej i leśnej w Wiedniu i na wielu innych wystawach krajowych.

Próbki opłacone. **Rozsyłka za zaliczką.**

10 medali zasługi, dyplom uznania i dyplom honorowy
na wszechświatowej wystawie w Antwerpii

za niezrównane 1534 28 0

Wyroby kosmetyczne, toaletowe i perfumerye.

Antilentilia. Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem i dobroci z ANTILENTILIĄ. Środek ten otrzymany z odświeżających substancyj usuwa w krótkim czasie **piegi, plamy wątrobiane, blizny itd. nadaje cerze świetną białość świeżość i delikatność.** Cena zł.

Pilipton włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. PILIPTON nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość i połysk. Cena flakonu złr. 1 50

Valentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosów wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Cena flakonu 1 złr. pół flakonu złr. 1 0

Pudr książęcy nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jest to najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy. — Pudełko małe pudru białego 60 ct. całe 1 złr., z łabędziem 1 złr. 50 ct. — Różowy dla blondynki, kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko 70 ct większe 1 złr. 20 ct. z łabędziem 1 złr 60 ct

Woda fijołkowa. Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. — Cena 1 złr

Mydło kosmetyczne. Odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnięciu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółtobrunatne plamy z twarzy. — Cena 60 ct.

Jan Ihnatowicz

we **Lwowie** w sklepach własnych, ulica Kopernika, L. 3 ulica Halicka, róg Boimów. **W Krakowie** Sukiennice, L. 20. **W Czerniowcach** Rynek, L. 2

Apteka „zum goldenen Reichsapfel"

J. Pserhofera

w Wiedniu, I., Singerstrasse Nr. 15.

Pigułki czyszczące krew, dawniej zwane pigułkami uniwersal.

zasługują najzupełniej na tę nazwę, gdyż istotnie jest wiele chorób, w których te pigułki swój znakomity skutek okazały. Od kilkudziesięciu lat pigułki te są ogólnie rozpowszechnione, a niema pewnie rodziny, któraby nie posiadała małego zapasu tego znakomitego środka domowego. Polecane przez wielu lekarzy **w złem trawieniu i zatkaniu.**

Pigułki te kosztują: **1 pudełko z 15 pigułkami 21 ct., 1 zwój z 6 pudełkami 1 złr. 5 ct.,** za zaliczką nieopłacone **1 złr. 10 ct** Za poprzedniem wysłaniem gotówki kosztuje opłatnie: 1 zwój pigułek 1 złr. 25 ct., 2 zwoje 2 złr. 30 ct., 3 zwoje 3 złr. 35 ct., 4 zwoje 4 złr. 40 ct. 5 zwojów 5 złr. 20 ct., 10 zwojów 9 złr. 20 ct. (Mniej niż 1 zwój nie posyła się).

Uprasza się wyraźnie „J. Pserhofera pigułek czyszczących krew" zażądać i na to uważać, że napis wierzchni każdego pudełka ma podobiznę podpisu ***J. Pserhofer*** w **czerwonej** barwie, jak w opisie użycia.

Balsam na odmrożenia J. Pserhofera. 1 słoik 40 ct., z opłatną przesyłką 65 ct.

Sok z babki zaostrzonej 1 flaszeczka 50 ct.

Ameryk. maść gośćcowa, słoik 1 złr. 20 centów.

Proszek przeciw poceniu nóg cena pudełka 50 ct., z opłat. przesyłką 75 ct.

Balsam na wole, 1 flaszeczka 40 centów, z opłatną przesyłką 65 centów.

Esencya życia (krople praskie) 1 flaszeczka 22 centów.

Angielski balsam, 1 flaszeczka 50 centów.

Proszek fijakierski piersiowy, 1 pudełko 35 cent., z opłatną przesyłką 60 centów.

Pomada tannochininowa J. Pserhofera, najlepszy środek do porostu włosów, 1 słoik 2 złr.

Plaster uniwersalny prof. Steudla na rany 1 słoik 50 cent., z opł. przes. 75 centów

Uniwersalna sól przeczyszczająca A. W. Bulricha, środek domowy na złe trawienie. 1 paczka 1 złr.

Oprócz wymienionych wyrobów są jeszcze na składzie wszelkie w austryackich dziennikach ogłaszane krajowe i zagraniczne apteczne szczególności, nie znajdujące się zaś na składzie, sprowadzone będą na żądanie punktualnie i najtaniej — **Rozsyłki pocztowe** jak najspieszniej za gotówkę, większe zamówienia także za zaliczką należytości. 2674 9 12

Za poprzedniem wysłaniem gotówki, najlepiej przekazem pocztowym, porto znacznie tańsze niż za zaliczką.

Jedyny skład i wyłączny wybór
w pierwszej najtańszej drogueryi

J. Górnego i T. Pilarskiego
Lwów, Hotel Georga.

MASSAGE.
Dr. Michał Kaufmann

leczy jak dawniej: choroby **stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenie, hysteryę), jako też atonię kiszek i otyłość zapomocą miesienia (**Massage**), według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2 do 4 po południu w domu Wgo Kaczmarskiego przy **ul. Grodzkiej, pod L. 32.** 2285 45 50

ANTONI SCHULZ
w Krakowie, ul. Szewska, L. 18,

poleca swe **dobre** i **naturalne**

oedenburgskie wina

białe po 50, 65, 75 ct. i 1 złr. butelka
czerwone po 55, 65, 80 ct. i 1 złr. butelka

w beczkach znacznie taniej.

90 3 10

Mieszkanie

składające się z 8 pokoi i kuchni, na **większy handel, restauracyę** lub **cukiernię,** w domu przy ulicy Szpitalnej, L. 40, **naprzeciw nowego teatru, zaraz do wynajęcia.**

Informacyj udzieli **J. Gadocha, ul. Krupnicza, 24.** 104 2 3

Z dniem 15 stycznia otworzony został

MAGAZYN
sukien i okryć damskich

przy **ul. Krupniczej, L. 17.**

Flora.

Przyjmuje także do nauki kroju i szycia. 86 3 8



FABRYKA BRONI
Markusa Jana
w Ferlach, Karyntya,

poleca Szanownym Panom myśliwym i lubownikom myśliwstwa swoje wyroby i z najlepszego materyału sporządzone **strzelby myśliwskie** wszelkiego rodzaju i najnowszych wypróbowanych systemów. Wszelka moja broń jest przepisowo wypróbowana w c. k. zakładzie probierczym. 2071 14 20

Cenniki darmo i opłatnie.

Uczeń

potrzebny do **cukierni Józefa Siermontowskiego w Tarnowie.**

84 3 3

Gdy mi potrzeba inserować

w dziennikach lwowskich i innych krajowych, jako też w zagranicznych, to załatwiam to zawsze najtaniej przez 3081 8 75

Centralne Biuro Ogłoszeń
Lwów, ul. Kopernika, 11.

Uczeń

z ukończoną VI klasą gimn., lub z kilkumiesięczną praktyką znajdzie umieszczenie **w aptece w Krościenku** nad Dunajcem. 6 6 6

L. 5.

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Nowym Targu obsadzi posadę **inżyniera drogowego** z płacą 700 złr. i ryczałtem na objazdy dróg 300 złr. w. a. rocznie.

Z posadą tą, w pierwszym roku prowizoryczną, połączony jest obowiązek kierownika technicznego i administracyjnego wszelkiemi robotami około budowy i konserwacyi dróg powiatowych i gminnych, oraz załatwiania kancelaryjnych spraw drogowych.

Kandydaci winni swe podania **najpóźniej do 15 marca b. r.** wnieść do tutejszego Wydziału powiatowego i dołączyć świadectwa z ukończonych studyów technicznych, tudzież z praktyki w zawodzie techniczno-drogowym.

Nowy Targ, 2 stycznia 1894 r.

98 2 3 Prezes
ks. P. Krawczyński w. r.

Dom jednopiętrowy

w Podgórzu, przy ulicy Kalwaryjskiej, L. 84, jest z wolnej ręki **tanio do sprzedania.** Warunki kupna bardzo korzystne. — Wiadomość **u stróża.** 2385 20 20

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski